

POLSKA

B.D.I.C

W Europie

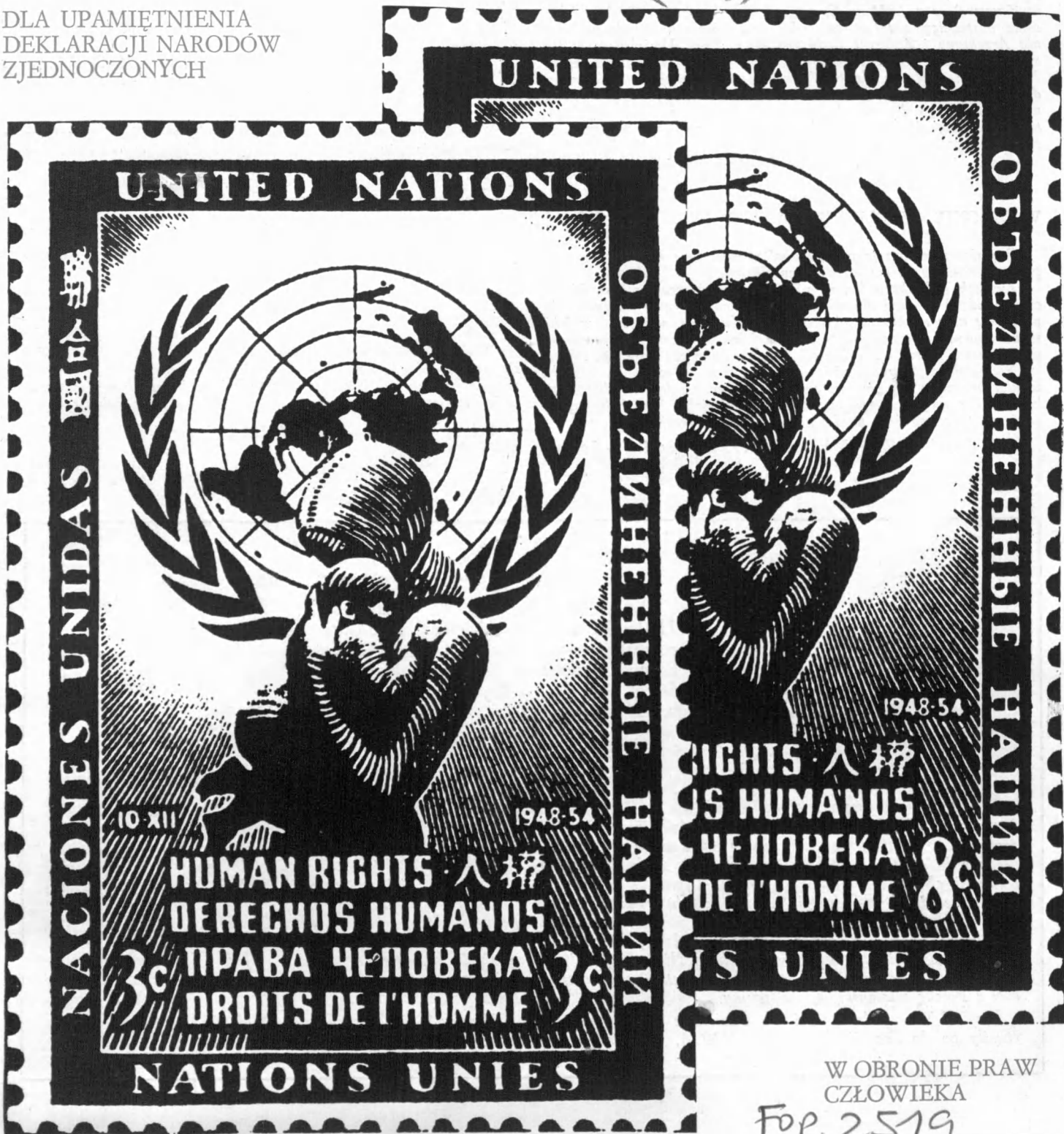
TRYBUNA
EUROPEJCZYKÓW
KULTURY
POLSKIEJ
ORAZ
PRZYJACIÓŁ
POLSKI

ROK XXXI

MIESIĘCZNIK

III-IV - 1982

DLA UPAMIĘTNIENIA
DEKLARACJI NARODÓW
ZJEDNOCZONYCH



UNITED NATIONS

UNITED NATIONS

聯合國

NACIONES UNIDAS

10-XII

1948-54

HUMAN RIGHTS 人權
DERECHOS HUMANOS
PRAWA CZŁOWIEKA
DROITS DE L'HOMME

NATIONS UNIES

3c

3c

ОБЪЕДИНЕННЫЕ НАЦИИ



1948-54

RIGHTS 人權
OS HUMANOS
ЧЕЛОВЕКА
DE L'HOMME

IS UNIES

8c

W OBRONIE PRAW
CZŁOWIEKA

Fop. 2519

LISTY do REDAKCJI

Z DRUGIEJ STRONY ATLANTYKU

Dziękuję za przystany miesięcznik «Polska w Europie». Nie wiedziałem że to już 30 lat jak p. Jankowski zaczął go wydawać. Winszuję Ci z całego serca inicjatywy wznowienia go i decyzji objęcia redagowania. Bardzo interesująca zawartość, doskonały dobór materiału i współpracowników. No, i jak wszystkie Twoje publikacje, piękna szata graficzna, miłe rysunekczki Enzo Aguzzi - znanego mi z Twoich innych wydawnictw. Naprawdę szczerze winszuję, z nadzieją że «Polska w Europie» nie tylko - dzięki Tobie - odżyła po raz trzeci, ale że tym razem, pod Twoją redakcją, będzie regularnie nadal wychodzić.

Piszę o tem szerzej bo kierunek pisma jest mi bardzo bliski. Tak się złożyło, że zadanie jakie sobie postawiło to pismo (jeszcze pod inną nazwą) w r. 1951 w Europie, jest b. zbliżone do celów jakie sobie postawiłem z tej strony Atlantyku, i jakie wykonuję na terenie Argentyny i Ameryki Łacińskiej od r. 1949. Umieściłem je też m.i. w Statucie Towarzystwa Miłośników Historii w Buenos Aires. Mianowicie: zdobycie dla Polski należnego jej miejsca wśród narodów świata; zwłaszcza omawiając jej historię, kulturę, naukę, i wkład narodu polskiego do rozwoju cywilizacji światowej. W ostatnich latach specjalnie się zajmuję wkładem polskiej myśli filozoficznej do cywilizacji zachodnio-europejskiej.

Min. Stanisław Lis-Kozłowski - Buenos Aires

W OBRONIE CYWILIZACJI ZACHODNIEJ

Pragniemy serdecznie podziękować za nadesłane nam dwa egzemplarze Pańskiego pisma «Polska w Europie».

Związek Tobrukczyków, na równi z innymi organizacjami, bierze czynny udział w akcji niepodległościowej, jednak nasze fundusze nie pozwalają nam na kosztą prenumeraty wielu pism, a więc i «Polski w Europie», a z uwagi na te trudności jesteśmy zmuszeni wydawać własne nasze pismo «Ku Wolnej Polsce» tylko raz do roku.

Niewątpliwie, pismo Pańskie jest na wysokim poziomie, poglądy w nim wyrażone idą po linii emigracji niepodległościowej, będziemy korzystali z niego za pomocą tut. bibliotek jak również będziemy popierali to pismo przy każdej nadarzającej się okazji.

Za Zarząd Gł. Z. A. Bukojemski - Przew. Kom. Red. - Londyn

Z RÓŻNYCH STRON ŚWIATA

Byłem stałym prenumeratorem tego pisma wydawanego i redagowanego z takim poświęceniem przez mojego przyjaciela p. Jerzego Jankowskiego i bardzo się ucieszyłem, że zostało wznowione.

Proszę przyjąć Panie Redaktorze moje serdeczne gratulacje tak ze względu na treść jak i piękną oprawę «Polski w Europie» wraz z życzeniami, by to wydawnictwo pod kierownictwem Pana Redaktora spełniło jak najlepiej swoje założenia ideowe dla dobra Naszej Sprawy.

Mjr. T. Kawalec - CAPE TOWN

★

W imieniu Koła Szkoły Podchorążych Piechoty, mam zaszczyt przesłać egzemplarz wydanej ostatnio «Rzeczypospolitej Podchorążackiej» z prośbą o przyjęcie do swoich zbiorów. Przy tej okazji przesyłam najlepsze życzenia dla całej Redakcji wraz z serdecznymi pozdrowieniami.

Józef Cwiakalski - Oxford.

★

Otrzymałem okazowy numer «Polski w Europie» - pisma, którego Pan jest redaktorem. Piękna jest jego szata i znakomita, uduchowiona treść.

Życzę Panu najserdeczniej powodzenia w tym wspaniałym przedsięwzięciu.

Prof. Tadeusz M. Cieplak,
St. John's University - New York

★

Z serdecznym podziękowaniem potwierdzamy odbiór pierwszego numeru miesięcznika «Polska w Europie» i składamy na Pana ręce najserdeczniejsze gratulacje.

Ks. I. ... kłowski SI,
Dyrektor Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych - Rzym

★

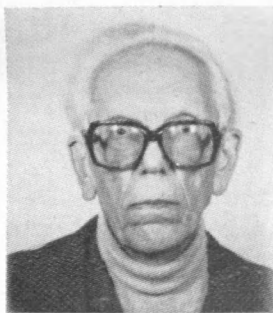
...Sono rimasto sorpreso dal suo inatteso giudizio, mi ha reso felice. Attendo «Polska w Europie»...

Oddo Diversi - Castelbolognese

★

Bardzo dziękujemy za egzemplarz «Polski w Europie». Bardzo się nam podoba i oddamy go do biblioteki uczelnianej z propozycją prenumerowania go. Zaciekał mnie spis nadesłanych wydawnictw, w którym figuruje videocasseta «Canti e danze della Polonia».

Robert C. Geryk - Orchard Lake, Center for Polish Studies and Culture



DR. JERZY JANKOWSKI

ur. 20-VIII-1912r. w Kaliszu, dziennikarz, redaktor «Polski w Europie».

Odnaczony franc. Croix de Guerre, Ordere du Mérite, Croix du Mérite Européen, polskim Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami oraz amerykańskim Orderem La Fayette'a.

Zmarł dn. 22. kwietnia 1982r. w BOURG-la-REINE we Francji.

Pozostanie na zawsze w naszej pamięci jako kolega i przyjaciel. Niestrudzony i pełen poświęcenia walczył do ostatniej chwili dla Sprawy na niwie międzynarodowej. Wytrawny dziennikarz, utalentowany pisarz był zawsze w pierwszej linii w tworzeniu Europy Jednej i Wielkiej z Polską włącznie.

Losy II Wojny Światowej rzuciły go do Francji, gdzie

pracował dla Rządu Polskiego. Prowadził dział młodzieżowy w Związku Polaków we Francji, wydając "Biuletyn" w Lyonie.

Po zajęciu Francji przez Niemców, zostaje szefem Informacji Polskiej Organizacji "Walki o Niepodległość" aż do momentu zakończenia wojny.

Udzielając się naukowo dla YMCA, współpracuje z

polskimi pismami jako korespondent Prasy Zagranicznej. Od 1950 prowadzi polską sekcję "Pokój i Wolność" a później jest korespondentem Radia Wolnej Europy. Bierze udział we wszystkich kongresach europejskich, nieustannie propaguje wraz z żoną Heleną idee Europy Zjednoczonej.

W roku 1973 Walne Zgromadzenie Europejskiej Wspól-

noty Dziennikarzy wybrała go na członka Międzynarodowego Komitetu CEJ.

Redaguje "Polskę w Europie", która stała się płaszczyzną i trybuną głosu wolnych Polaków, gdziekolwiek żyją i pracują.

Jerzy Jankowski pozostanie w naszych sercach jako przykład lojalności i niezłomnego oddania dla sprawy.

Redakcja

WIELKA CHWILA EUROPY

B.D.I.C

Dwadzieścia pięć lat Zjednoczonej Europy, oznacza ćwierć wieku poświęcenia i wysiłku Starego Kontynentu na drodze braterskiej i solidarnej współpracy narodów.

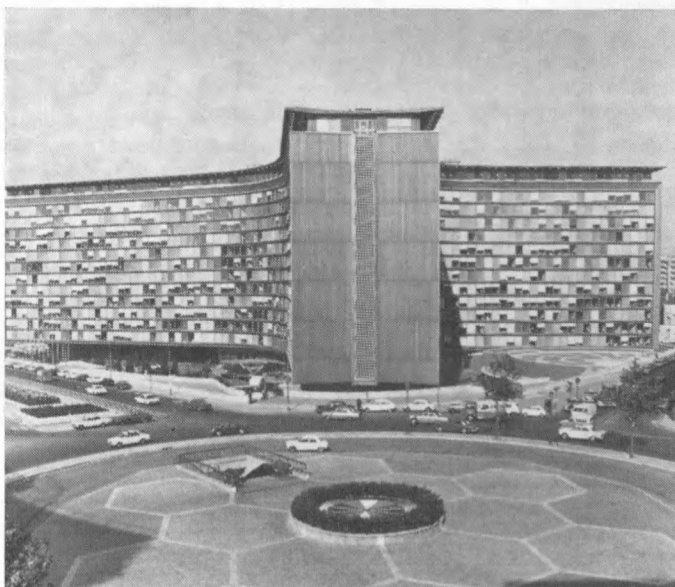
Europa jedynastu, przedstawia się dziś jednolitą siłą na płaszczyźnie gospodarczej i politycznej wobec reszty świata.

Przedsięwzięcie to nie było łatwym, jeżeli się weźmie pod uwagę 270 milionów ludzi różnych narodowości, religii i przekonań politycznych. 270 milionów ludzi pełnych kontrastów, nacjonalistycznych ambicji, którzy jeszcze tak niedawno, bo w II Wojnie Światowej stali po przeciwnych stronach barykad nienawiści. Dzisiaj, są już obywatelami Nowej Europy, Europy Zjednoczonej. Zwyciężyła więc jedna kultura, kultura europejska, która była i nadal pozostanie Kolebką Cywilizacji Świata.

Stąd rocznicę tę, powinniśmy podkreślać jako dzień chwały zwycięstwa samozaparcia nad egoizmem, zwycięstwa ideałów solidarności wobec niskich instynktów nacjonalistycznych.

25 lat temu, 25 marca 1957 roku na Rzymskim Kapitolu podpisany został traktat powołujący do życia Europejską Wspólnotę Gospodarczą. Sześć państw, jak sześć liter Europy w zgodzie i braterskim uścisku wybrali drogę jedności dla zachowania swej dwutysięcznej kultury. Byli nimi; Belgia, Francja, Holandia, Luksemburg, Niemcy Federalne i Włochy. Doszły później Anglia, Dania, Irlandia, i Norwegia, a w r.1981 Grecja. U progu znajdują się Portu-

SIEDZIBA RZĄDU EUROPEJSKIEGO



galia i Hiszpania. Takie było marzenie, które po zakończeniu II Wojny Światowej wydawało się nieosiągalne, stało się dziś rzeczywistością. Ogromna praca została wykonana dzięki temu, że w sercach narodów biło i bije jeden żywy ideał, któremu na imię Europa.

I kiedy dziś obchodzimy, tę wymowną rocznicę jedności, wielki cień, nieprzyjaciół wolności i samostanowienia narodów, zachmurzył błękit nieba. Cieniem tym, to brutalny zamach wojskowy w Polsce. Naród polski, wraz z sąsiednimi bratnimi narodami, pragnie w tę 25 rocznicę przypomnieć Wolnemu Światu o swej przynależności do Europy.

Nie ma bowiem pokoju w świecie, bez wolności i samostanowienia uciemnionych narodów Wschodniej Europy.

Karol Kleszczyński

EUROPA jednej kultury

EUROPA jedności i solidarności

EUROPA pokoju

EUROPA bez represji i gwałtu

EUROPA bez murów nienawiści

EUROPA bez żelaznej kurtyny

EUROPA sprawiedliwości

EUROPA bez głodu

EUROPA bez nacjonalistycznych ambicji

EUROPA braterskiej współpracy



Nie zapominajmy, że Polska i jej bratnie Narody przynależą także do Europy.

FONDATION EUROPEENNE

A l'occasion de la cérémonie de commémoration du 25^{ème} anniversaire de la signature des Traités de Rome qui a eu lieu le 29 mars à Bruxelles, au Palais des Académies, en présence de S.M. le Roi des Belges, des membres du Conseil européen, des Présidents et de membres des institutions européennes, ainsi que de hautes personnalités représentant les Etats membres, l'Accord instituant une Fondation européenne a été signé par les Ministres des Affaires étrangères, et les mêmes ont également signé l'Arrangement concernant l'institution d'un Comité préparatoire ainsi que d'un Acte final.

Il est rappelé que dans son rapport sur l'Union européenne, M. Leo TINDEMANS a proposé que le Conseil européen décide de la création d'une Fondation européenne. Une telle Fondation devait avoir pour objet de « promouvoir, soit directement, soit en aidant des organismes existants, tout ce qui peut concourir à une meilleure compréhension entre nos peuples... ». Elle devait avoir également « un rôle à jouer dans le rayonnement extérieur de l'Europe unie ».

Le Conseil européen, les 7 et 8 avril 1978, a fixé l'objectif et les tâches de la Fondation européenne, s'est mis d'accord sur le cadre de sa structure et de son financement et a décidé son siège (Paris). Le Conseil, lors de sa session des 22/23 mars, a réglé les dernières questions ouvertes et a décidé la signature.

PRINCIPES ET OBJECTIFS

La Fondation a pour mission d'accroître la compréhension mutuelle entre les peuples de la Communauté et de promouvoir une meilleure connaissance du patrimoine culturel européen dans sa riche diversité et dans son unité ainsi que de donner aux citoyens une perception directe et concrète de la réalité du progrès vers l'objectif de l'union européenne.

Les actions de la Fondation seront complémentaires de celles d'autres institutions ou organismes agissant sur un plan national, bilatéral ou multilatéral dans les domaines de sa compétence, sans pour autant faire double emploi avec les actions inscrites dans les programmes de la Communauté. La Fondation coopérera avec de telles institutions et organismes désireux de lui prêter leur concours.

Les actions que la Fondation pourra entreprendre dans le cadre de sa mission pourront entre autres avoir pour mission de :

- favoriser, en premier lieu parmi les peuples de la Communauté, la compréhension de l'idée européenne et l'information sur la construction européenne, y compris sur les pays de la Communauté et leur histoire;

- étudier les moyens par lesquels les pays de la Communauté peuvent préserver, puis développer leur patrimoine culturel commun compte tenu de l'évolution contemporaine de la société et de la technique;

- encourager l'apprentissage des langues des pays de la Communauté et les possibilités d'utiliser ces connaissances de façon pratique;

- favoriser les échanges de personnes à l'intérieur de la Communauté, y compris les échanges professionnels et ceux qui ont trait aux activités conçues pour accroître la compréhension de la Communauté;

- concevoir, en particulier, et encourager des programmes destinés à répondre aux intérêts et aux besoins de la jeunesse;

- favoriser le rayonnement culturel de la Communauté, tant à l'intérieur qu'à l'extérieur de son territoire, notamment en aidant des projets de nature culturelle et autre, afin d'offrir des démonstrations populaires et attrayantes de l'identité de la Communauté et de la coopération entre ses peuples.

STRUCTURE DE LA FONDATION

Les organes de la Fondation seront le Conseil et le Comité exécutif, assistés par le Secrétariat Général.

Le Conseil assurera la haute direction de la Fondation dont il déterminera les orientations générales. Il sera composé de personnalités de haut niveau choisies parmi les nationaux des Etats parties à l'Accord en raison de leur compétence et de leur expérience, et offrant toute garantie d'indépendance.

Les membres du Conseil se diviseront en trois catégories :

- les Etats parties à l'Accord nommeront d'un commun accord chacun deux membres;

- sous réserve d'une décision éventuelle de la Communauté, celle-ci nommera un nombre de membres égal à la moitié du nombre des membres nommés par les Etats parties à l'Accord;

- les membres des deux premières catégories procéderont à la nomination de la troisième catégorie des membres dont le nombre sera égal à celui des membres nommés par la Communauté.

Au moins la moitié des membres de la troisième catégorie sera choisie parmi les personnalités d'institutions ou organisations agissant dans les mêmes domaines que la Fondation.

Le Conseil désignera parmi les membres nommés par les Etats parties à l'Accord son Président pour une période de deux ans. Il nommera également deux Vice-Présidents. Leur mandat sera renouvelable une fois.

Le mandat des membres du Conseil sera de quatre ans, renouvelable une fois.

Le Comité exécutif, constitué à raison d'un membre par Etat partie à l'Accord et en ayant la nationalité, sera chargé des actes d'administration générale de la Fondation. Il préparera les travaux du Conseil; il établira notamment le projet de programme d'action de la Fondation ainsi que le projet de budget annuel. Il veillera à l'élaboration et à l'exécution du programme d'action.

Le Président et les deux Vice-Président en seront membres de droit. Les autres membres seront désignés par le Conseil en son sein, de telle sorte que, dans toute la mesure du possible, les trois catégories de membres qui composeront le Conseil soient représentées, dans les mêmes proportions, au Comité exécutif.

Le Secrétaire Général, nommé par le Conseil, assurera la gestion de la Fondation et l'exécution de ses actions selon des directives que lui donnera le Conseil et le Comité exécutif. Il établira à l'attention du Comité exécutif, l'avant-projet de programme d'action de la Fondation ainsi que celui du budget annuel.

Financement

Les ressources financières de la Fondation proviendront d'une contribution de la Communauté, en vertu d'un arrangement à conclure entre celle-ci et la Fondation, et de contributions bénévoles d'origines publique et privée.

Siège

La République française mettra gratuitement à la disposition de la Fondation un terrain situé à Paris ainsi que les bâtiments nécessaires à son fonctionnement.

Comité préparatoire

En vue de faciliter la mise en place matérielle et administrative de la Fondation et de préparer ses actions, un Comité préparatoire sera institué. Ce Comité sera composé d'une personnalité désignée par chacun des Etats membres signataires et par la Commission. Parmi ces personnalités, les Etats membres désignent, d'un commun accord et en étroite collaboration avec la Commission, une personne chargée d'assurer la coordination et le suivi des activités que le Comité est appelé à exercer.

Le Comité se réunira dans un délai de trois mois après la signature de l'Accord sur invitation du Gouvernement de la République française.

Prima dell'alba...
 Prima che il sole
 Scacci la nebbia
 E illumini questo paese,
 A navigare con le vele
 Della propria identità,
 Non scordare
 Prima dell'alba,
 Che il potere
 Non tollera nessun tramonto.

Manifesto era il volere.
 Eppure l'abbatte la repressione
 A metà dicembre
 Prima dell'alba...
 A Varsavia...

Natale non era festa della Famiglia,
 Non c'era nemmeno altrove,
 Nemmeno dietro il filo spinato a Varsavia.
 Era l'ennesima vittoria dell'unico verbo, ove
 Dimorano le aquile e i falchi.

Soltanto la sera
 Brillano le stelle.
 Vicino alla terra
 Dietro le finestre
 Accese candele
 Illuminano le nostre anime.
 Accanto a noi
 Sono le finestre illuminate
 Per solidarietà a Varsavia.

Niente si spegne
 Quando arde il fuoco
 Dentro di noi.
 Alla sera
 Brillano le stelle
 E camminiamo coi cieli
 Per noi e per solidarietà
 E per questa benedetta Terra.

Lecco 21-2-1982

CONRAD

**Wydarzenia jak te z 13
 grudnia w Polsce, stanowią
 najniebezpieczniejszy zamach
 na sprawy pokoju.**

Giovanni Spadolini
 Premier Włoch

Minęły już cztery miesiące od zamachu partyjno-wojskowego w kraju. Minęła też fala oburzenia – szczerego lub fałszywego – jakie zamach ten wywołał w opinii publicznej Zachodu i w oświadczeniach polityków z tej strony żelaznej kurtyny. Mija też zainteresowanie wypadkami w Polsce środków społecznego przekazu: prasa, radio, telewizja z każdym dniem dają mniej informacji z nad Wisły. Gorzej, organy informacyjne, pisząc czy mówiąc o Polsce, posługują się coraz częściej językiem warszawskiej propagandy. I tak słowo «normalizacja», dobrze znane z okresu likwidacji wiosny praskiej, jest drukowane bez cudzysłowa czyli z akceptacją wersji moskiewskiej. Coraz mniej krytykuje się stan wojenny a coraz częściej podaje się optymistyczne wiadomości o rzekomej poprawie sytuacji, o zwalnianiu internowanych, o postępach w rozmowach między episkopatem i partią. A polska rzeczywistość demontuje ten optymizm.

Jak już tylekroć w historii, zwłaszcza w historii naszej, wydaje się, że czas jest znowu sprzymierzeńcem siły i przemocy. Gwałt który trwa, instytucjonalizuje się, zdobywa swoje prawa i uzasadnienie tylko dlatego, że wchodzi w zwyczaj, że opinia go toleruje, że brak sił, lub odwagi do wytrwałej z nim walki.

Wobec częściowego «sukcesu» partii w niszczeniu zrywu wolnościowego «Solidarności», nie należy spodziewać się, by terror stosowany w Polsce przez partię skończył się w krótkim czasie. Nie zapominajmy, że w Sowietach trwa taki stan od 65 - ciu lat!!!

Moskwa i jej warszawscy agenci «obeszli» sprawę polską na arenie międzynarodowej całusami socjalistycznej przyjaźni z kancle-rzem Schmidtem, propozycjami rozbrojenia, *vetem* dyskusji w Madrycie, dostawami gazu ziemnego dla Francji i Niemiec, rozpętanem propagandy na temat Salwadoru a głównie utrzymaniem regularnego dialogu dyplomatycznego oraz tajnych kontaktów na najwyższym szczeblu z Białym Domem.

Można to ująć krótko: «Jałta trwa i sprawnie funkcjonuje».

Amerykanie czasami są cynicznie szczerzy. Ostatnim dowodem tego rodzaju szczerości jest oświadczenie sekretarza stanu Haig'a. Powiedział on tak: «nasz rząd nie ma powodów do odkładania pertraktacji rozbrojeniowych z Sowietami. Nie będziemy tych rozmów prowadzić z pozycji ani słabszego ani silniejszego. Doświadczenie historyczne uczy nas, że układy z Moskwą, były nam zawsze korzystne»...

Te ostatnie słowa «zawsze korzystne», w odniesieniu do historii dyplomatyczno-politycznej stosunków amerykańsko-rosyjskich, wyjaśniają wszystko co świat przeżył – zwłaszcza przecierpiał – w ciągu ostatnich czterdziestu lat. Podział Europy, Korea, Wietnam, Węgry, Czechosłowacja, Afganistan, Polska, Kuba, Angola – a czyżby wojny, zniszczenia, miliony zabitych i zakatowanych, były dla dwóch wielkich partnerów «zawsze korzystne»?

I dziś, jak wczoraj, Stany Zjednoczone i Rosja są nadal zainteresowane, by *status quo jałtańskie* za wszelką cenę utrzymać w mocy. Dla zabezpieczenia tego dwupolowego porządku, dwa supermocarstwa rozbudowały kolosalne struktury polityczne, wojskowe, gospodarcze i propagandowe. Pakt warszawski i NATO, żywią się jałtańską rzeczywistością i czuwają pilnie nad jej zachowaniem.

Cokolwiek prezydent Reagan, czy jego zastępcy nie powiedzie-liby pod adresem Polski lub Afganistanu, pozostanie bez żadnego znaczenia, póki rząd amerykański nie zadeklaruje, że wypowiada umowę z Jałty i w konsekwencji, nie czuje się dłużej zobowiązany do współpracy z Moskwą na dotychczasowych warunkach.

Niestety – jeszcze raz *nietety* – nic nie wskazuje na to, by Amerykanie mieli zamiar podjąć tego rodzaju decyzję.

Proponowane spotkanie Reagan- Brezniew, będzie tylko następnym na długiej już liście takich spotkań na szczycie: Zaczęło się w czasie wojny między Stalinem i Rooseveltem, kontynuowali później

te spotkania Eisenhower i Chruszczow, Kennedy i Chruszczow, Breżniew z Nixonem, Fordem i Carterem. Na każdym z takich spotkań zapadały decyzje o największym znaczeniu. Ani gen. de Gaulle, ani Mao Tse-tung, którzy byli w pełni świadomi tragicznych skutków gry amerykańsko-sowieckiej, nie mogli podważyć jego fundamentów.

Oczywistym jest, że Breżniewowi, czy jego następcy, spotkanie z Reaganem jest potrzebne. Sam fakt takiego kontaktu daje Moskwie usankcjonowanie jej polityki. Afganistan, Polska zostaną wrzucone do kosza zapomnienia. A za puste obietnice rosyjskie popłyną do Rosji jeszcze szerszym korytem, niż dotąd, nowe kredyty, maszyny, żywność, technologia, słowem pomoc dla ciemieńców i « *coup de grace* » dla ciemienionych.

Przed pół wiekiem, Marszałek Piłsudski ostro potępił układy w Locarno, na mocy których Francja, Anglia i Belgia rehabilitowały poniżone traktatem wersalskim Niemcy, pozwalając jednocześnie Berlinowi na rewizjonistyczną politykę na wschodzie, skierowaną przeciw Czechosłowacji i Polsce. Locarno miało miejsce w 1925r. i po kilku zaledwie latach, kiedy Hitler doszedł do władzy, straciło ono swą wartość. Traktat z Locarno, był politycznie operatywny tylko 8 lat. Wystarczyło to jednak, by rozbroić moralnie, politycznie i wojskowo demokracje zachodnie przed zagrożeniem niemieckim.

Jałta trwa prawie lat 40 i jej postanowienia są wciąż obowiązujące; Europa jest podzielona, czerwona armia stoi nad Łabą, komunizm dominuje w każdej dziedzinie naszych środkowo i wschodnio-europejskich sąsiadów, każda próba wywalczenia wolności jest przez komunistów krwawo tłumiona. Nad politycznym testamentem Stalina i Roosevelta pilnie czuwają ich następcy na Kremlu i w Białym Domu.

Jak długo jeszcze trwać może ten stan?

K T O może go zmienić i w jaki sposób?

WARTA

WORLD CALENDAR

JOURNALISM CONFERENCES AND OTHER PROFESSIONAL ACTIVITIES

AMERICAS

USA: Boston, MA (May 1-5): International Communications Association Convention.

USA: Chicago, IL (May 5-7): American Society of Newspaper Editors, Chicago Marriott

USA: Madison, WI (May 19-21): International Conference on Telecommunications.

USA: Dallas, TX (June 19-23): American Newspapers Publishers' Association Production Management Conference, Dallas Convention Center.

USA: New York, NY (June 20-24): International Circulation Managers Association Conference, New York Hilton.

EUROPE

Spain: Madrid (May 9-13): International Press Institute General Assembly.

Norway: Oslo (May 24-28): International Federation of Editors and Publishers Convention.

Denmark: Copenhagen (July 26-29): International Colloquium on Communications.

NEW «LEADERSHIP» IN POLAND

Kazimierz Barcikowski, an agricultural specialist, became a party Secretary in December 1970 and was appointed Minister for Agriculture, relinquishing his party secretaryship, in February 1974. From December 1977 to February 1980 he was First Secretary of the Krakow Provincial Party Committee. In February 1980 he became a Deputy Prime Minister, and was an important figure in the negotiations which led to the agreement which the workers on strike at Szczecin; in October of the same year he became a party Secretary, with responsibility first for security, then for party organisation. He stood against Kania in the election for the First Secretaryship, reportedly against his will, to satisfy the new requirement of a minimum of two candidates.

Stefan Olszowski, generally believed to be unsympathetic to political reform, became a party Secretary as early as November 1968, when he was put in charge of the information media, culture and youth. He was elected to the Politburo when Gierek became First Secretary in December 1970, but lost his party secretaryship at the 6th Party Congress in December 1971 and was appointed Foreign Minister. He regained his party secretaryship in December 1976, and was given responsibility for economic affairs. In February 1980, at the 8th Congress, his career suffered a more serious setback when he lost both his seat on the Politburo and his party secretaryship and was made Ambassador to the GDR. This reverse was brief; he regained both his party posts in August 1980 and was confirmed in office by Kania, with responsibility as party Secretary for the information media, when Kania became First Secretary the following month.

« LA LIBERTÉ EST LA SOURCE
DE TOUT BONHEUR
MAIS LA SOURCE DE LA
LIBERTÉ C'EST LE COURAGE »

PERICLÉS

LES LUMIÈRES DU KREMLIN

La nature des peuples change aussi lentement que celle de ses dirigeants. Ou, mieux dit, elle ne change pratiquement pas. Souvenons-nous des récits des grands voyageurs des siècles passés, ils pourraient être généralement réimprimés, en mettant des noms du 20-ème siècle sur des personnages d'il y a deux ou trois cent ans, l'ambiance psychologique ressemblant comme deux gouttes d'eau à celle de nos jours.

Dans les pays traditionnellement fermés aux influences extérieures ceci est encore plus valable et rend parfois ces pays semblables à des musées, — et malgré la cacophonie de slogans pseudo-modernes, le grand sommeil spirituel du peuple et de ses dirigeants continue. Ces peuples sont des poids-mort pour l'humanité, mais, en même temps permettent plus facilement de mesurer les probabilités des actions et réactions de ces peuples et de prévoir avec une certaine chance de succès leur futur comportement. En ce qui concerne la Russie (puisque ce sont les Russes qui dirigent l'Union Soviétique), en prenant en considération les données héritées de l'ancien empire des tsars et les comportements du pays depuis 1917, on pourrait extrapoler le scénario suivant pour les années à venir:

1) La hantise de la Russie étant le milliard de Chinois hostiles sur une frontière de 8000 kilomètres, la nécessité d'une situation de paix s'impose sur le « front européen ». En vue d'arriver à cette situation de tranquillité sur son flanc occidental, il lui faut démenteler l'OTAN. Pour démenteler l'OTAN il est nécessaire enfin, après 37 années d'état de guerre de conclure la paix avec l'Allemagne de l'Ouest, réunifiant les deux Allemagnes tout en neutralisant l'ensemble qui en résulterait. Le jour de cette unification/neutralisation, l'OTAN aura cessé d'exister.

2) Une fois son dos en sécurité vers l'occident, la phase asiatique pourra enfin commencer. Elle pourrait consister en deux possibilités:

Ou-bien la Chine se montrera raisonnable et traitera avec la Russie sur les bases prévues par Moscou et alors l'affaire est terminée pour le Kremlin, ou-bien elle est récalcitrante et à ce moment-là la tactique suivante peut être prévue:

a) Le soviets mettront en mouvement leurs agents en Chine continentale en

jouant sur tous les éléments de faiblesse du régime post-maoïste.

b) La Russie concentrera ses troupes et une quantité impressionnante de fusées atomiques sur la frontière avec la Chine.

c) Elle assurera par sa Marine de Guerre immense le blocus des côtes chinoises.

d) Elle mettra en mouvement son allié privilégié, le Vietnam, dont les troupes ont récemment montré ce dont elles étaient capables contre l'armée chinoise.

e) Elle mettra en exécution ses accords secrets (plus ou moins) avec Taiwan, tendant à assurer au Kuomintang anti-maoïste et anticommuniste mais non anti-russe, les 80% de la Chine, en gardant comme « client » un état chinois satellisé d'obédience marxiste-léniniste le long de sa frontière méridionale.

Ainsi, la guerre aura été évitée, le « camp fraternel socialiste » sera agrandi et les armées soviétiques seraient intactes.

Intactes pour quoi faire?

Mais, tout simplement en vue d'envahir l'Europe Occidentale, déjà désotanisée.

Quelle stratégie pourrait-elle être utilisée contre l'Europe occidentale dans cette éventualité?

Ou-bien l'Europe occidentale, vue la puissance militaire incommensurable de l'Armée Soviétique, se laissera envahir sans réagir étant déjà travaillée par le pacifisme, neutralisme, les cinquième et sixième colonnes, — ou-bien elle résistera.

Si elle fait preuve de résistance, on peut prévoir la tactique soviétique suivante:

a) déstabilisation interne de l'Europe occidentale par tous les moyens dont ses agents visibles et invisibles disposent.

b) Appel des partis communistes et ses « fellow travelers » politiques demandant la conclusion d'un accord avec les Russes, afin d'éviter l'anéantissement total de leur pays.

c) La neutralisation des « forces de frappe » atomiques britanniques et françaises par des mouvements de rue mettant l'accent sur le manque total de « défense civile » (abris atomiques, etc...) dans ces pays, provoquant ainsi un danger de mort totale de la nation en cas de riposte atomique soviétique laquelle serait inévitable en cas d'utilisation de cette « force de frappe ».

Au cas où ce scénario politico/straté-

gique ne fonctionnerait pas, Moscou serait forcé de passer à l'action militaire proprement dite. Cette action, serait selon toute vraisemblance « conventionnelle », c'est à dire sans l'utilisation de l'armement nucléaire.

Selon toutes les prévisions actuelles, la défense militaire conventionnelle de l'Europe occidentale ne pourrait pas dépasser quelques jours. L'Armée Rouge serait, utilisant ses troupes parachutées et aéroportées, épaulées par leur « amis » autochtones reprenant pour quelques jours leurs anciennes habitudes de « résistant » — bien vite à bout de la « défense de l'Europe ».

Une seule ombre subsiste au tableau: l'attitude des Etats-Unis. Pour le cas où, malgré le fait que l'Amérique n'a pas de conscription militaire obligatoire, ni de réserves adéquates, mais selon les stratégies du Kremlin elle pourrait vouloir néanmoins intervenir, les Russes feraient jouer leurs atouts aux USA en vue de l'empêcher d'agir. A savoir:

a) Appuieraient, comme si souvent dans le passé, une campagne pacifiste et anti-nucléaire, sur tout le territoire des Etats-Unis.

b) Déclancheraient une vaste campagne de déstabilisation (attentats, actions terroriste de minorités Noires et autres, marches de protestation contre l'intervention au delà des mers...).

c) Dans des ports américains, d'où pourraient partir des renforts vers l'Europe un ou plusieurs bateaux transportant des charges nucléaires exploseraient (navires russes camouflés postés là au préalable avec leur « cargaison ») par accident, rendant ces ports totalement inutilisables pour des mois, en faisant des centaines de milliers de victimes, sinon des millions — donnant ainsi raison aux « manifestants » scandant des slogans sur le « danger atomique ».

Qui pourrait sérieusement envisager dans de telles conditions une intervention américaine en Europe, .. ou ailleurs? La réponse est naturellement: strictement personne!

Un peu plus tard, quelque part en Europe occidentale, vers cinq heures du matin dans une queue interminable devant une boulangerie, un intellectuel (de gauche) posera une question à cent roubles à son voisin: « Dites, camarade, si le général von Ludendorf n'avait pas introduit en cachette Lénine à Saint-Petersbourg, croyez-vous que nous serions en train de faire la queue ici? ».

La réponse vint: « Ludendorf n'était pas suffisant, il a fallu depuis 1917 des milliers de Ludendorf très haut placés à l'est comme à l'ouest pour que nous soyons arrivés à cette situation! Mais c'est un autre problème, camarade et de toute façon c'est trop tard!

(On a jamais su si l'intellectuel, en arrivant devant la vendeuse vers 8 heures a encore pu avoir un morceau de pain — et pourtant c'était désormais son seul véritable problème!).

OD JAŁTY PO HELSINKI

Ponad 15.000 robotników włoskich zgrupowanych w Chrześcijańskim Ruchu Pracy manifestowało na rzecz pokoju na Montecassino, żądając odwołania układów jałtańskich.

Prezes Ruchu Lucio Toth, w swoim przemówieniu inauguracyjnym podkreślił: *odwołanie Jałty jest logiką i naszym zadaniem jest prowadzenie walki w obronie praw człowieka i samostanowienia narodów.*

Kardynał Władysław Rubin mówił na temat « Człowiek, praca i nowe granice pokoju » a Minister Spraw Zagranicznych Emilio Colombo: « Od Jałty po Helsinki-nowe perspektywy pokoju ». Ponadto przemawiali m.in. były premier Włoch Giulio Andreotti i sekretarz polityczny Chrześcijańskiej Demokracji-Piccoli.

W ramach uroczystości polski pianista Marek Drewnowski wydał swój koncert, owacyjnie oklaskiwany.

W drugim dniu uroczystości uczestnicy złożyli hołd na Polskim Cmentarzu.

« MŁODZIEŻ 2000 LAT »

Z okazji Międzynarodowego Roku osób upośledzonych ogłoszonego przez Narody Zjednoczone, Państwowe Stowarzyszenie Kulturalne dla Spraw Wychowania i Europejska Wspólnota Dziennikarzy, zorganizowała w Palermo, w Veronie i Catanii Międzynarodowy Festywal « Młodzież 2000 lat ».

Festywal pod protektoratem Kardynała Pappalardi, Premiera Włoch Spadolini, licznych przedstawicieli władz religijnych i politycznych zakończył się uroczyście w Palermo na Sycylii. Ze strony polskiej przemawiali ks. Ksawery Sokołowski i Karol Kleszczyński, owacyjnie witani przez licznie zgromadzoną publiczność. Kilkakrotnie podkreślona została konieczność udzielenia pomocy bratniemu narodowi polskiemu, m.in. Prezydent

KARDYNAŁ RUBIN W FORLI

Kardynał Władysław Rubin, prefekt Kongregacji dla Spraw Kościoła Wschodniego, w towarzystwie ks. Prałatów Dante Balboni i Edwarda Nowaka spotkał się z grupą Polaków zamieszkałych w rejonie Romagna we Włoszech.

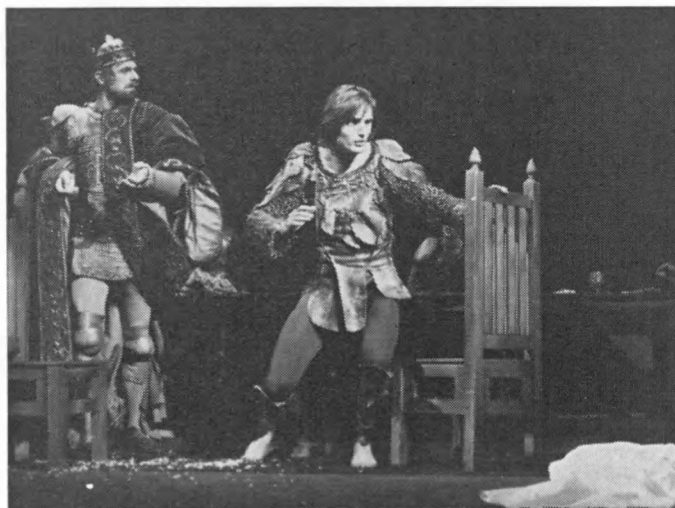
**KAŻDY CZŁOWIEK MA
PRAWO DO ŻYCIA,
WOLNOŚCI I
BEZPIECZEŃSTWA
OSOBISTEGO**

Administracji prowincji Palermo, jako delegat Stowarzyszenia Przyjaciół Polski i Banku Leków Ernesto Di Fresco w swoim przemówieniu zaapelował o pomoc dla cierpiącej Polski.

RYCERZ KRÓLA ARTURA

Scenariusz tego widowiska, jest swobodną adaptacją licznych legend związanych z tematem Króla Artura, Rycerzy Okrągłego Stołu i Graala, zawartych między innymi w zbiorach: Thomas Malory « Śmierć Artura », Roger L. Green « O Królu Arturze i Rycerzach Okrągłego Stołu ». W opracowaniu postaci i związków między – scenariusz wielokroć, odchodzi od zapisów legendarnych tworząc własną, oryginalną wersję dziejów średnio-wiecznego dworu Króla Artura.

Widowisko zostało wystawione w Rzymie przez Wrocławski Teatr Pantomimy Henryka Tomaszewskiego i przyjęte z ogromnym sukcesem przez publiczność włoską.



Na zdjęciu scena; Król Artur- Czesław Bilski, w roli Galahada syna Lancelota i Eleny-Leszek Rosołek.

Zdecydowaliśmy przygotować do druku wydawnictwo « POLACY W ŚWIECIE », zawierające informacje biograficzne Polaków i osób pochodzenia polskiego, którzy pracują i działają poza granicami Kraju.

Wydawnictwo zawierać będzie index organizacji polskich i innych zajmujących się sprawami Polski, oprócz tego wykaz prasy i wydawnictw polskich, i o Polsce. W wydawnictwie ukaże się również wykaz instytucji naukowych zajmujących się problemami kultury i historii polskiej.

Prosimy o nadsyłanie materiałów informacyjnych.

LA CRISE POLONAISE

La crise polonaise revêt un triple aspect:

- humanitaire,
- politique,
- économique.

Malgré l'imbrication de ces 3 aspects, il convient de les distinguer. La Communauté Franco-Polonaise précise qu'il faut à tout prix éviter la confusion entre une ingérence politique dans les affaires intérieures de la Pologne et une aide simplement humanitaire dans un contexte politique complexe.

I - Aspect humanitaire

L'élan de solidarité française vis-à-vis des Polonais est exemplaire. Il n'est plus nécessaire de lancer des appels, car cette solidarité est maintenant spontanée et y participent aussi bien les autorités que d'innombrables associations s'appuyant sur la générosité des particuliers.

II - Aspect politique

Il convient de rappeler que la situation politique actuelle est le résultat de l'histoire de la Seconde Guerre Mondiale. Quand la Pologne a refusé de conclure un pacte avec l'Allemagne de Hitler en 1938, un accord secret fut signé entre Ribbentrop et Molotov à la suite duquel l'Armée Rouge envahit la Pologne. Les ponts ont été coupés.

Le rétablissement des relations a eu lieu en 1941 mais seule une partie de la population déportée en Russie 1939-1941 a pu trouver un salut grâce à l'Armée des Généraux SIKORSKI et ANDERS - armée qui n'a eu le temps que de se former et fut obligée de quitter le territoire soviétique (c'est cette armée qui se distingua par la suite lors de la campagne d'Italie).

Les autres qui n'ont pu rejoindre cette armée (comme le jeune déporté Jaruzelski) ont dû se soumettre à une autre armée mise sur pied par les soviétiques eux-mêmes. À la fin des hostilités, c'est cette armée-là qui est rentrée en Pologne avec les Russes. Dans ces conditions les accords de Yalta du 11 fév. 1945, Conférence des Grandes Puissances (U.S.A., U.R.S.S. et Grande-Bretagne), n'ont pu être appliqués.

Les accords de Yalta qui devaient régler les problèmes de pays VAINCUS, et auxquels la France n'a pas participé (Staline craignant que le Général de Gaulle n'accepterait pas, à juste titre d'ailleurs, certaines clauses concernant la Pologne qui était un ALLIE et non un pays VAINCU).

Rappelons le Chapitre 7 des accords de Yalta, qui traite spécialement de la Pologne. Il prévoyait la réorganisation du Gouvernement provisoire qui devait être élargit et « tenu de procéder aussitôt que possible à des élections libres et sans contraintes sur la base du suffrage universel et du scrutin secret ». Tous les partis démocratiques devaient participer à ces élections et présenter des candidats. Il est intéressant de rappeler que suivant les décisions de la Conférence (Chapitre 2), même les pays satellites de l'Axe (Hongrie, Roumanie, Bulgarie) devaient

avoir la possibilité de se doter d'institutions démocratique de *leurs choix*, conformément aux principes de la Charte Atlantique qui accordait à tous les peuples le droit de choisir la forme du Gouvernement sous laquelle ils entendent vivre.

Or, ces élections libres en Pologne n'ont jamais eu lieu. Les décisions de la Conférence d'Helsinki ont confirmé les principes de liberté à tous les peuples d'Europe, mais sont restés lettre morte.

Il est plus que temps que, aussi bien les pays signataires des accords de Yalta, que

ceux ayant signé les accords d'Helsinki exigent le respect de ces accords jamais dénoncés. Ce ne serait pas une ingérence dans les affaires intérieures d'un pays.

La France n'ayant pas assisté aux accords de Yalta, nous demandons à notre Gouvernement de faire des démarches auprès de ses alliés signataires des accords de Yalta pour faire respecter la clause concernant les élections libres, même si elles ne doivent avoir lieu qu'avec une génération de retard.

III - Aspect économique

L'élan formidable de solidarité mondiale sur le plan humanitaire, indépendamment des problèmes politiques consécutif aux accords de Yalta ci-dessus évoqués ne doivent

Z PRASY AMERYKAŃSKIEJ

«CHICAGO SUN-TIMES»



"Totem Pole"

pas empêcher de dévoiler les causes économiques profondes et directes de la situation critique actuelle.

La pénurie des articles de première nécessité en Pologne: vivres, articles d'hygiène, médicaments est confirmée par de nombreux témoignages et connue de tous.

Cependant, pour un Français moyen il est difficile de comprendre quelle en est la cause exacte?

Ce grand élan de solidarité mondiale réconforte au plus haut degré les Polonais, mais en même temps il les peine énormément, car tout le monde sait que la Pologne était traditionnellement exportatrice de produits agricoles, elle est riche en ressources énergétiques notamment houillères, possède une industrie puissante et qui soudainement nécessite une aide comme un pays sous-développé après avoir subi une calamité naturelle...

La prise du pouvoir par les militaires ne

peut évidemment pas apporter une solution miracle dans le domaine économique. Chercher les responsables parmi les « éléments extrême de Solidarité » n'est pas plus convaincant que l'arrestation des responsables de la politique économique de l'équipe Gierek dont seule la corruption et l'incompétence n'ont pu provoquer quelques dizaines de milliards de dollars de la dette nationale...

M. Marian RAJSKI membre du POUF (Parti Communiste Polonais) dans une déclaration faite il y a quelques mois a osé parler de ce sujet « tabou », c'est-à-dire de la cause exacte de l'effondrement de l'économie polonaise et il a prévu que le pays se trouvera à la limite de ses possibilités biologiques...

Ces propos sont aujourd'hui d'une actualité brûlante.

LA COMMUNAUTÉ
FRANCO-POLONAISE



POLAND AND THE YALTA AGREEMENT

Recent events in Poland have directed attention to the origins of Communist rule in Eastern Europe, and so to the agreement concluded by Churchill, Roosevelt and Stalin at their conference at Yalta in the Crimea on 4-11 February 1945, three months before the final defeat of Nazi Germany. The notion has grown up that the Yalta Agreement provided contractual validity for Soviet domination in Eastern Europe and the installation of Communist regimes there, so that the West has no right to criticise the imposition of martial law in Poland on 13 December 1981; hence, calls to denounce or ignore the agreement. The Yalta Conference certainly devoted much discussion to Poland, and it is the subject of a whole section of the agreement.

1945, less than three weeks after Yalta, when Soviet Deputy Foreign Minister Vyshinsky required the King to dismiss the incumbent all-party government in favour of a government of the Soviet Union's choice, threatening that otherwise Romania might cease to exist as a sovereign State. This demand was reinforced by the appearance of Soviet tanks and troops in the streets of Bucharest and the occupation by the Soviet High Command of government buildings and the headquarters of the Romanian General Staff. The new government assumed office on 6 March 1945. Elections were held under Communist control in November 1946, a month after similar elections in Bulgaria.

POLAND

The Declaration on Poland agreed by the Yalta Conference stated:

« A new situation has been created in Poland as a result of her complete liberation by the Red Army. This calls for the establishment of a Polish Provisional Government which can be more broadly based than was possible before the recent liberation of the Western part of Poland. The Provisional Government which is now functioning in Poland should therefore be reorganised on a broader democratic basis with the inclusion of democratic leaders from Poland itself and the Poles abroad. This new Government should then be called the Polish Provisional Government of National Unity...

« This Polish Provisional Government of National Unity shall be pledged to the holding of free and unfettered elections on the basis of universal suffrage and secret ballot. In these elections all democratic and anti-Nazi parties shall have the right to take part and to put forward candidates ».

GENERAL PRINCIPLES

The agreement also laid down general principles for post-war Europe:

« The establishment of order in Europe... must be achieved by processes which will enable the liberated peoples to... create democratic institutions of their own choice. This is a principle of the Atlantic Charter (of August 1941) - the right of all peoples to choose the form of government under which they will live ».

Already at the time of Yalta there was reason to fear that these principles were being disregarded by the Soviet authorities in Romania and Bulgaria, which the Soviet Army had entered in April and September 1944 respectively. With the support of the Soviet forces, the Communists set about making both countries ungovernable by any but a Communist government; in Romania, where the King had deposed the pro-Nazi Antonescu government by a coup in August 1944, the process reached its climax on 27 February

The « Provisional Government » referred to was the successor to the Communist-dominated « Polish Committee of National Liberation » which had been set up at Lublin in July 1944 under Soviet auspices; the following December it declared itself to be the Provisional Government of Poland and moved to Warsaw in January 1945 immediately after the capture of the capital by Soviet troops. It was not recognised by the Western Allies, which continued to recognise the Polish Government in London.

The process of reorganising the Provisional Government « on a broader democratic basis » was interpreted very differently by the Western Allies and the Soviet Union. Whereas the Western Powers were willing to recognise the claims of both the Provisional and the London Governments and were working for the free and democratic election of a new Government, the Soviet Union continued to insist that the Lublin Committee should be simply enlarged and that no Poles should even attend preliminary talks who were not acceptable to that Committee. Soviet Foreign Minister Molotov was particularly determined to exclude the Polish Peasant Party leader Stanislaw Mikolajczyk, the leading moderate of the London Poles, who had been warmly commended to Stalin by both Prime Minister Churchill and President Roosevelt.

Meanwhile, Poland was a closed country under Soviet control. The Soviet Union's determination to disregard the undertakings it had given at Yalta was illustrated by its refusal to give Anglo-American missions the same rights of access to prisoner-of-war camps in Eastern Europe with food and medical aid, and to allow them to arrange for the prisoners' repatriation, as had already been freely given to Soviet representatives in the West. The Soviet Union had made, at Yalta, a detailed agreement granting these and other rights; Molotov had specifically offered to allow the West to send observers to Poland.

In March 1945, Soviet officers made contact with members of the main Polish resistance movement, the Home Army (AK), and invited them to Poland for discussions on the co-ordination of their activities with the Soviet forces during the final stages of the campaign against the Nazis. Sixteen of them agreed; their personal security was guaranteed by the Soviet authorities and they came to Warsaw. They were then flown to Moscow, ostensibly to meet Marshal Zhukov; but on arrival in Moscow they were imprisoned and tried for crimes against the Soviet Army. Twelve of them were given prison sentences ranging from four months to ten years. In April 1945, between the Polish leaders' disappearance and Molotov's revelation of what had happened to them, Stalin concluded a treaty of friendship, mutual assistance and post-war cooperation with the Polish

Communists, in direct contravention of the undertaking in the Declaration on Liberated Europe in the Yalta Agreement, « to concert... the policies of their three governments ».

Equally unilateral was Stalin's action on Poland's Western frontiers. At the Potsdam Conference in July 1945, he confronted his allies with a fait accompli, having without consultation authorised the Polish Government to take over the administration of German territory as far as the Oder/Neisse Line. On Poland's Eastern frontier, he insisted at Yalta on the « Curzon Line » fixed by the Allies in 1920.

THE « PROVISIONAL COALITION GOVERNMENT »

A Provisional Coalition Government was formed on 28 June 1945 and recognised by the Western Powers on 5 July. Mikolajczyk was given a Deputy Premiership and the portfolio of Agriculture, but the Government was dominated by Lublin Poles – a condition on which Stalin had insisted.

Elections were finally held in January 1947 in conditions of terror and fraud, after several attempts on Mikolajczyk's life and the murder of many of his supporters, Communist hostility having been aroused by the Peasant Party's refusal to merge in a Communist-dominated « Government bloc ». The British and US Governments announced their view that the elections had not been free, and they were not represented diplomatically when the new Sejm (Parliament) opened on 4 February. Mikolajczyk, having been informed that he was about to be put on trial, fled to the West in October 1947.

Communist rule in Poland was not conceded by the Yalta Agreement, but achieved by Soviet disregard of that agreement, which the Western Powers were physically unable to prevent. The Polish people were prevented from creating « the democratic institutions of their own choice », and the « free and unfettered elections on the basis of universal suffrage and secret ballot were never allowed to take place ».

L'ECO DELLA STAMPA

casella postale 12094
20134 Milano

OKOŁO 4000 CZASOPISM

Miliony wycinków
prasowych



AKT KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ

Niżej podpisani uczestnicy i przedstawiciele różnych ugrupowań niepodległościowych, demokratycznych, ludowych, socjalistycznych i narodowych oraz działających indywidualnie

– połączeni wspólną wolą odzyskania niepodległości i prawa do samostanowienia narodu;

– ożywieni przekonaniem, że tylko na drodze własnego wysiłku naród polski może odzyskać należne mu prawa i zrealizować swoje aspiracje;

– przeświadczeni, że zespolenie wysiłków całego społeczeństwa w oparciu o zasady współodpowiedzialności, solidarności, tolerancji i wzajemnego poszanowania oraz powszechnej demokracji, jest niezbędnym warunkiem budowy niepodległej Rzeczypospolitej;

– świadomi potrzeby narodowej, szans jakie daje nam czas historyczny, oraz odpowiedzialności, jaka na nas spoczywa, zawiązujemy niniejszy akt konfederacji, aby złączyć swe siły i działania w celu odzyskania niezawisłej państwowości polskiej, której ustrój, władzę i charakter, określą swobodnie wszyscy współobywatele.

Częścią integralną niniejszego aktu konfederacji jest DEKLARACJA IDEOWA Konfederacji Polski Niepodległej oraz TYMCZASOWY STATUT, który obowiązywać będzie do czasu zwołania w demokratycznym trybie pierwszego zjazdu Konfederacji Polski Niepodległej.

Akt niniejszy został spisany w Warszawie w dniu 1 września 1979 roku i opatrzony podpisami

Józef Bał - robotnik, Wolne Związki Zawodowe, Katowice

Krzysztof Bzdyl - ekonomista, Ruch Porozumiewawczy Polskich Socjalistów, Kraków

Wanda Chylicka - pisarka, Warszawa

Stanisław Franczak - rolnik, Lubelska Grupa Ludowa

Ryszard Fryga - inżynier, Szczecin

Stefan Dropiowski - językoznawca, Kraków

Krzysztof Gąsiorowski - działacz społeczny, Ruch Porozumiewawczy Polskich Socjalistów, Kraków

Zdzisław Jamrozek - robotnik, Ruch Obrony Praw Człowiek i Ob. Lublin

Stanisław Janik-Palczewski - urzędnik, RPPS, Kraków

Tadeusz Jandziszak - dziennikarz, Związek Narodowy Katolików, Wrocław

Romana Kahl-Stachniewicz - ekonomista, RPPS i Ruch Obrony Kobiet Polskich, Kraków

Roman Kraszewski - nauczyciel, Siedlecko-Podlaska Grupa Ludowo-Narodowa, Siedlce

Stefan Kucharzewski - student, Lublin

Adam Macedoński - artysta-plastyk, Chrześcijańska Wspólnota Ludzi Pracy, członek Instytutu Katolickiego, Kraków

Nina Bronisława Milewska - historyk sztuki, Wydawnictwo Polskie, Gdańsk

Zygmunt Marowski - rzemieślnik, Siedlecko-Podlaska GLN, Siedlce

Antoni Młynarski - rolnik, Dolnośląska Grupa Ludowa

Leszek Moczulski - redaktor DROGI, Warszawa

Michał Muzyczka - prawnik, Kraków

Roman Kćiuszek - robotnik, Wolne Związki Zawodowe, Katowice

Byszard Nowak - student, Ruch Młodej Polski, Szczecin

Zdzisław Pałuszynski - robotnik, Swidnik

Maciej Pstrag-Bieleński - etnograf, Związek Narodowy Katolików, Poznań

Stanisław Sikora - kierowca, Lublin

Krzysztof Ostaniec - ekonomista, Warszawa

Tadeusz Stachnik - ekonomista, Warszawa

Tadeusz Stański - prawnik kanoniczny, Warszawa

Janusz Stolarski - inżynier, Wrocław

Romuald Szeremietiew - prawnik, Związek Narodowy Katolików, członek Społecznego Instytutu Pamięci Narodowej im. J. Piłsudskiego, Leszno

Wojciech Szostak - kierowca, Łódź

Stanisław Tor - nauczyciel, RPPS, członek Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych, Katowice

Zygmunt Urban - nauczyciel, Legnica

Apolinary Wilk - ekonomista, Warszawa

Ryszard Jan Zywiecki - historyk, członek Społecznego Instytutu Pamięci Narodowej im. J. Piłsudskiego, Kraków

Rewolucja bez rewolucji

Polska znalazła się w newralgicznym punkcie. Władze PRL straciły już możliwość skutecznego kierowania całym narodem i skupiania społecznej aktywności na arbitralnie ustalonych celach. Społeczeństwo nie posiada jeszcze dość siły, aby niechcianą władzę obalić, zwłaszcza, iż nie dostaje mu świadomości, że może to uczynić.

Po trzydziestu pięciu latach, system PRL znajduje się w ruinie, trwając dzięki inercji, niezdolny do wykrzesania z siebie sił kreatywnych i konstruktywnych. Opór społeczeństwa polskiego, słaby i zdeorganizowany w pierwszym powojennym dziesięcioleciu, od połowy lat pięćdziesiątych zaczął przekształcać się w powolne i żywiołowe, ale nieprzerwane parcie. Pod tym ciśnieniem PRL, będąca formą władztwa radzieckiego nad Polską, zaczęła się przekształcać i zmieniać, asymilować do warunków, szukać polskiego kamuflażu, rezygnować z jaskrawszych form utrzymywania Polaków w ryzach. Siła antynarodowa, jaką jest partyjna elita władzy, powodowana rosnącym pragmatyzmem, zaczęła posługiwać się narodową symboliką i frazeologią, nie zdając sobie sprawy, że przyczynia się do poruszenia mocy, które ją zniszczą.

Ostrzeżenia bardziej dalekowzrocznych działaczy ze stalinowskiej jeszcze szkoły, czym grozi wywoływanie wilka z lasu - « polskowo nacjonalizmu », zostały zlekceważone, a oni sami wyeliminowani z rządzącej grupy. Partia, która ongiś z brutalną szczerością głosiła program zniszczenia tego, co autentyczne niezależne i polskie, wprowadzając prymitywny socjalizm upaństwowiający człowieka oraz jawne poddaństwo wobec ZSRR - zatraciła swoją ideologiczną busołę. Z formacji niezbyt licznej, ale zdecydowanej na wszystko oportunistów. Władza państwowa, kiedyś zespolona w funkcji dławiącego przymusu, teraz stara się mizdrzyć do społeczeństwa, w paroksyzmach strachu ukazując gotowość do zbrodni. Niewydolne systemy zarządzania i administracji wkroczyły w fazę erozji, eksploatowana ponad wszelką miarę gospodarka znalazła się w stanie rozkładu. Na oczach całego społeczeństwa PZPR poniosła klęskę moralną i ideologiczną, czego wiadomym znakiem jest - po dziesięcioleciach ateizacji - triumf katolicyzmu w Polsce.

Na ten obraz sytuacji nakłada się kryzys całego obozu radzieckiego. Nasilają się

objawy dezintegracji. ZSRR z największym trudem dźwiga ciężary swej imperialnej polityki, utracił już nie jedną pozycję. Lawinowo rosnące obciążenie przynosi zaogniający się z roku na rok konflikt radziecko-chiński. Gospodarka radziecka doszła już do granic wyczerpania, drastycznie powiększyła się eksploatacja krajów zależnych - w tym Polski. Równowaga ekonomiczna ZSRR i całego obozu coraz bardziej zależy od pomocy krajów zachodnich, co wpływa ograniczająco na możliwości polityczne ZSRR także w sprawach wewnętrznych.

Obraz sytuacji polskiej nie jest jednak wcale klarowny, ani jasny. Parcie społeczne, które zepchnęło PZPR do kompletnej defensywy - jest zjawiskiem równie potężnym, co nieuświadomionym społecznie. Polacy są nadal narodem w poważnym stopniu zatomizowanym, nieznanym samorządnych form organizacji, ulegającym najprzeróżniejszym inspiracjom, łatwym do manipulowania i ciągle jeszcze posłusznym - choć nie zdyscyplinowanym. Społeczne reakcje mają charakter instynktowny, społecznym działaniom brakuje perspektywicznej myśli kierującej i umiejętności samoorganizacji.

Stan taki, w którym PZPR nie ma już dość siły, aby skutecznie rządzić Polską, zaś Polacy nie rozumieli jeszcze, że mogą własny los przejąć w swoje ręce - jest jednak chwilowy. Musi ulec zmianie. Na lepsze, albo na gorsze. Mimo najwyższych zagrożeń, przed Polską otwierają się optymistyczne perspektywy. Sytuacja jest jednak nadal trudna. PZPR zdecydowana jest bronić swych pozycji za wszelką cenę, nadal stacjonują w Polsce dywizje radzieckie, coraz wyraźniej dają o sobie znać rozmaite obce inspiracje i agenty, starające się albo przytłumić aktywność Polaków, albo skierować ją w dogodnym dla siebie kierunku.

Do ważnego przełomu doszło w 1976. Przygotowywany starannie manewr polityczno-gospodarczy PZPR nie powiódł się. Społeczeństwo, odrzucając arbitralne decyzje cenowe i zmuszając władze PRL do ich cofnięcia - zadało poważną porażkę partii. Utworzona została jawnie działająca opozycja - zaś PZPR nie znalazła w sobie dość siły i zdecydowania, aby rozbić i zepchnąć do podziemia ruch niepodległościowy i demokratyczny. Państwowy monopol polityczny i informacyjny został na-

ruszony. W latach 1977-1978 okrępy jakościowo nowe elementy w położeniu politycznym Polski.

Obecnie, po dwuletnim okresie pozornego spokoju, znów zbliżamy się do fazy zagęszczonych wydarzeń. Zdeteminują one - być może - kierunek przemian w najbliższych latach. Społeczeństwo całe, a także każdy Polak oddzielnie - staną przed koniecznością wyboru. Nie będzie to zapewne akt jednorazowy i wymagający natychmiastowej deklaracji. Walka będzie toczyć się o to, czy w najbliższych latach Polacy znów pozwolą się omamić i wymanipulować, czy też potrafią odnaleźć drogę, prowadzącą do wolności i niepodległości.

W skomplikowanej współczesnej sytuacji, pełnej zamieszania, niepokoju i nadziei - konieczne jest klarowne określenie priorytetów i kierunków działania. Stanowi to obecnie najważniejsze zadanie współczesnej formacji niepodległościowej.

Artykuł niniejszy, efekt przemyśleń i trwających już od dłuższego czasu dyskusji, zawiera próbę oceny sytuacji, w jakiej obecnie znajduje się Polska, oraz propozycję programową, zarysowaną generalnie, a więc nie w ostatecznym kształcie. Postawione tezy wymagają dalszej dyskusji. Będzie dobrze, jeśli rozwinie się ona nie tylko w środowiskach niepodległościowych, lecz obejmie wszystkie niezależne ugrupowania polityczne. Jest to tym bardziej potrzebne, gdyż proponujemy program działania nie tylko dla formacji niepodległościowej, lecz dla wszystkich.

LESZEK MOCZULSKI
Warszawa 1979

« Wydarzenia w Polsce przekonały już i przekonują jeszcze innych, że nie chcemy komunizmu w formach nam znanych i jesteśmy podejrzanie ustosunkowani do komunizmu, którego nie znamy.

Bettino Craxi,
przywódca Włoskiej
Partii Socjalistycznej

« POLSKA W EUROPIE », NIECH POZOSTANIE PŁASZCZYZNĄ SPOTKANIA
WSZYSTKICH POLAKÓW, NIECH BĘDZIE WYRAZEM JEDNOLITEGO ZESPOLENIA MYŚLI,
W WALCE O JEJ DOBROBYT I SAMOSTANOWIENIE. Z NASZEJ STRONY BĘDIEMY W
MIARĘ MOŻLIWOŚCI PISMO ROZSZERZAĆ, DZIĘKI WAM POLEPSZAĆ.
BUDUJMY WSPÓLNIE NASZE JUTRO W IDEALACH POKOJU I DEMOKRACJI.



PEREGRYNACJA KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ

Prymas Polski Kardynał Stefan Wyszyński przygotowując Naród do Tysiąclecia Chrztu Polski, w trudnym dla Kościoła okresie zmagania z oficjalną ideologią marksistowską, dążył do odnowy duchowej narodu. W ramach tego programu m.in. donosiło znaczenia nabrała sprawa « wędrowki » kopii cudownego obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, po wszystkich parafiach w Polsce. Masowy udział społeczeństwa w tych uroczystościach i demonstracja jego religijności na drogach i ulicach doprowadziła do sprzeciwów władz, które po pewnym czasie zamieniły się w szykany administracyjne, a w końcu doszło nawet do « uwiecznienia » obrazu. Wówczas wędrowały już tylko jego puste ramy, co pogłębiało jeszcze bardziej wymowę nawiązań.

Idea peregrynacji zwyciężyła społecznie w całej pełni i znacznie przyczyniła się do masowości katolicyzmu polskiego, który pozostał po dziś dzień katolicyzmem ludowym, obejmującym przygniatającą większość narodu.

Na wymownym zdjęciu Ryszarda Dudkiewicza widzimy kopie obrazu Matki Bożej Częstochowskiej uwięzioną w Katedrze Warszawskiej. Obraz został następnie przewieziony na Jasną Górę gdzie kilka lat był pilnie strzeżony przez milicję.

« W polsce trzeba mieć przede wszystkim wielki charakter, wielkie serce, wspaniatość duszy. Nam nieznaną jest wielkość zbrodnicza, u nas nie dochodzi się do szczytu historycznego uznania ze splamionym sumieniem. Przez całych tysiąc lat pochodu dziejowego, nie przyznaliśmy ani razu cechy wielkości nikomu, kto nie cechował cnotą i czystością intencji ».

F. Koneczny

PRAWO B.D.I.C DO WOLNOŚCI

« Za wolność naszą i waszą ».

Te słowa – dobrze znane z napisów na polskich sztandarach – stanęły mi w pamięci, gdy w niedzielę Oktawy Wielkanocnej znalazłem się w Bolonii. Wracając z cmentarza poległych drugiej wojny światowej w kierunku centrum miasta, odczytałem ponad ulicą napis:

« Tą ulicą wkraczali żołnierze polscy, przynosząc nam wolność: tą samą drogą Ty przynieś nam wiarę! ».

Pragnę wyznać przed Panią Jasnogóorską, że głęboko wstrząsnęły mną te słowa: świadectwo żywej pamięci po czterdziestu prawie latach – i zarazem gorące wezwanie.

Dziś, klęcząc w duchu na Jasnej Górze, powtarzam te słowa wobec was wszystkich, moi Rodacy, którzy mnie słuchacie.

Za wolność « naszą i waszą » ginęli Polacy na różnych frontach świata. Iluż ich poległo w czasie drugiej wojny światowej? Walczyli za sprawę słuszną u boku sprzymierzeńców. Jakże wielu ich nie znalazło dla siebie miejsca w Ojczyźnie!

Jakże wielu – poszło na emigrację!

Dziś, kiedy Naród nasz przechodzi przez nową próbę, wołamy głośno wobec Ciebie, Matko Jasnogórska:

w Polsce nie może brakować miejsca dla Polaków!

Każdy człowiek ma prawo do swojej Ojczyzny – nikt nie może być skazywany na emigrację.

Pani Jasnogórska! Raz jeszcze w ciągu tych trudnych miesięcy wołam do Ciebie, byś wzięła w obronę prawa moich Rodaków.

Giovanni Paolo II

PAPA WOJTYŁA

*Dolente e forte
è il nuovo
bianco Pastore.*

*Venuto
a San Pietro
da terre lontane,*

*sul vento
ecumenico
di nuove speranze.*

FRANCO CALABRESE

« WSPÓLNYM WYSIŁKIEM
DO WSPÓLNEGO CELU »

BEZ KOMENTARZY

CB 02184

Pieczęć nagłkowa
L. dz. 111-112

DECYZJA NR 183
o internowaniu

Uznając, że pozostawanie na wolności obywatela
nazwisko i imię WAŁĘSA LECH
imiona rodziców Bolesław i Feliśka z d.Kapłińska
data i miejsce urodzenia 29.09.1943r. Popowo - Lipno
zawód (zajęcie) i miejsce pracy elektromonter, Stocznia Gdańska Im. Lenina
miejsce zamieszkania Gdańsk - Zaspia ul. Pilotów 17D/m.3.
podejmuje
zagroziłoby bezpieczeństwu Państwa i porządkowi publicznemu przez to, że
działania o skutkach anarchizujących życie społeczeństwa wojew.
gdańskiego.
na zasadzie art. 42 dekretu z dnia 12.12.1981r. o ochronie bezpieczeństwa
Państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego

postanawia się:

1. internować ob. WAŁĘSA LECH
i umieścić go w ośrodku odosobnienia w. _____
2. wykonanie decyzji zlecić Grupie Śledczej KW MO Gdańsk

pieczęć okrągła



KOMENDANT WOJEWÓDZKI MO

Gdańsk. dnia 12.12.1981 r.

W. Jaruzelski
W. Jaruzelski, wójt 26.01.82
Opracowanie: ...

« Wręczono 26 I 1982 o godz. 15.00, a więc metoda stopniowej eliminacji. Nie zdziwię się kiedy mi zaczną przypisywać różne niedorzeczności, oczywiście z prefabrykowaniem, z podstawianiem fałszywych świadków włącznie. Oszukano całą opinię publiczną, tak naszą jak i światową, tym że nie jestem internowany, a pismo wystawione 12 XII 1981 wręczone jest 26 I 1982. Należałoby tym przykładem pokazać niewiarygodność w poczynaniach i publicznie ogłosić, o co bardzo proszę. Ten partner nigdy nie był i nie będzie uczciwy. Dlatego ani kroku do tyłu, nie można dać nikogo eliminować, bo to jest metoda. Proszę ten przykład publicznie pokazać (podpis: Lech Wałęsa). Odmówiłem podpisania oryginału ».



OSTATNIA CÓRKA LECHA WAŁĘSY MARIA WIKTORIA W DNIU CHRZTU, KTÓRY ODBYŁ SIĘ 21 MARCA 1982 POD NIEOBECNOŚĆ OJCA.

KTO ZGADNIE ?



JARUZELSKI GENERAL*

* *niepotrzebne skreślić*



ROZWIĄZANIE W NASTĘPNYM
NUMERZE « POLSKI W EUROPIE »

WOLNOŚĆ JEST PRAWEM KAŻDEGO CZŁOWIEKA I NARODU

ŻEBY POLSKA BYŁA POLSKĄ

B.D.I.C

Wielu z naszych czytelników miało zapewne możliwość oglądania na telewizji programu pod powyższym tytułem, w opracowaniu Amerykańskiej Agencji Informacyjnej (International Communication Agency). W prasie amerykańskiej jak i europejskiej ukazało się wiele komentarzy na temat tego programu, ale w większości, były to raczej oceny negatywne a jeszcze szęściej złośliwe. Pewien wpływ na tego rodzaju reakcje miały krytyczne przepowiednie na łamach prasy, jakie ukazały się, zanim wogóle program został pokazany.

Stąd, żeby « zachować twarz », późniejsze recenzje-aczkolwiek nieco mniej krytyczne – koncentrowały się raczej na drugorzędnych niedociągnięciach programu.

Trzeba zaznaczyć, że 90-cio minutowy program, poświęcony w całości Polsce, był swego rodzaju wydarzeniem politycznym, ponieważ po raz pierwszy był oficjalnie sponsorowany, przez rząd. Jak wiadomo, w Stanach Zjednoczonych wszystkie środki masowego przekazu, są w rękach prywatnych i dlatego Kongres amerykański musiał wyrazić specjalną zgodę na produkcję tego filmu przez Agencję Informacyjną.

Według oficjalnych wiadomości, program obejrzało około 120 milionów ludzi w 142 krajach...

Producent tego programu miał niełatwe zadanie, ponieważ dysponował zaledwie kilkoma godzinami na opracowanie całości materiału, głównie z powodu wykorzystania fragmentów « Manifestacji Solidarności z Polską », jakie odbywały się poprzedniego dnia m.i. w Chicago, gdzie głównym mówcą był Sekretarz Stanu Haig.

Na łamach « International Herald Tribune », wydawanego w Europie przez dwa największe koncerny prasowe amerykańskie « New York Times » i « Washington Post », ukazał się niedawno na marginesie tego programu, *List do Redakcji* znanego działacza Polonii Amerykańskiej Władysława Zachariasiewicza. Autor jego po przejściu na emeryturę w jednej z agencji rządowych w Waszyngtonie, spędza część roku w Hiszpanii, skąd napisał swój list. Oświadczenie P. Zachariasiewicza wydrukował « IHT » w skrócie, ale na prośbę naszej Redakcji, autor udostępnił nam pełny tekst swego listu. Oto jego tekst w przetłumaczeniu na język polski:

« Na marginesie krytycznych głosów, jakie ukazały się na łamach Pańskiego pisma w związku z programem telewizyjnym "ŻEBY POLSKA BYŁA POLSKĄ", pragnę zabrać głos, aby wyrazić odmienny pogląd. Jako Amerykanin polskiego pochodzenia, jestem z natury rzeczy szczególnie zainteresowany w reakcjach Wolnego Świata na brutalne pozbawienie Narodu Polskiego elementarnych praw obywatelskich, jak i uwięzienie całej masy niewinnych ludzi. W przeciwstawieniu do większości krajów europejskich, telewizja hiszpańska pokazała program w całości i to w najbardziej popularnym czasie. Ku mojemu miłemu zdziwieniu, biorąc pod uwagę krytyczne oceny programu, zanim wogóle został pokazany, widowisko to zrobiło na mnie i przy-

glądających się ze mną osobom różnych narodowości duże wrażenie, jako imponujący wyraz Solidarności Zachodu z cierpiącym Narodem Polskim. Nie było w tym programie, jak to złośliwie przepowiadano, ani Hollywood, ekstrawaganza, ani pustych wojowniczych pogroźek. Natomiast wszystkie wypowiedzi przywódców Zachodu były pełne powagi i pełne poczucia odpowiedzialności i jako takie w sposób przekonywujący demaskowały sowiecki fałsz i hipokryzję.

W moim zrozumieniu głównym celem tego programu było zapewnić Naród Polski, że cały Zachodni Świat potępią zainscenizowany przez Sowiety stan wojenny w Polsce i że zarówno Moskwa, jak i Warszawa, zapłacą drogo cenę jeśli będą nadal kontynuować stan opresji w Polsce. W tym sensie program moim zdaniem-spełnił swoje zadanie. Pozyskanie dla programu tylu czołowych przywódców Zachodu, którzy zgodnie protestowali przeciwko uciskowi Narodu Polskiego, jest wydarzeniem bez precedensu. Wściekła reakcja Sowieców i ich satelitów, jest tego najlepszym dowodem.

Aczkolwiek Polacy chcieliby raczej widzieć podjęcie bardziej konkretnych sankcji ekonomicznych i politycznych przeciwko ciemieżcom, tym niemniej nie należy nie doceniać psychologicznego efektu tego rodzaju programu na milionach słuchaczy zachodnich audycji w Polsce i innych krajach pod okupacją sowiecką. Wydaje mi się, że krytycy programu pominieli ten główny jego aspekt.

W stałym przeciwstawianiu się systemowi terroru, jest rzeczą niestychanie ważną, żeby Polacy wiedzieli, że nie są opuszczeni zapomnieni przez Zachód. Dlatego Zachód powinien korzystać z każdego międzynarodowego forum, łącznie z Komisją Praw Człowieka Narodów Zjednoczonych, Międzynarodową Organizacją Pracy, Konferencją sygnatariuszy Helsinek, ażeby poddawać pod pręgierz publiczny podstępne i nikczemne działania Sowieców.

Należy podkreślić, że cały program został nadany do krajów satelickich i republik sowieckich przez rozgłoszenie Radia Wolnej Europy, Radia Swobody i Głos Ameryki. Od czasu wprowadzenia stanu wojennego w Polsce i izolacji Polski od reszty świata, rozgłoszenie te zwiększyły zakres swoich programów do Polski, by móc jak najdokładniej informować swoich słuchaczy o wydarzeniach w ich własnym kraju i na Zachodzie. Ażeby zredukować skuteczność zagłuszania przez stacje sowieckie, została odpowiednio zwiększona siła stacji nadawczych do Polski. Jak pisał niedawno reporter "Washington Post" z Warszawy, "słuchanie Radia Wolnej Europy stało się powszechną obsesją". Podobnie jak Radio Wolna Europa i Głos Ameryki, również inne programy zachodnie (BBC, Deutsche Welle), zwiększyły swoje programy do Polski.

Warto nadmienić, że w ostatnim roku « International Herald Tribune » zamieścił kilka innych « Listów do Redakcji » Władysława Zachariasiewicza.

NIE TRACMY DUCHA! SIŁY DOBRA SĄ POTĘŻNIEJSZE

JAN PAWEŁ II

PRZEGLĄD PRASY

SPRAWA POLSKA W WASZYNGTONIE

Reakcja zbyt słaba

Na bieżącą politykę Stanów Zjednoczonych, na którą składa się też próba znalezienia wspólnego języka z sojusznikami w Europie Zachodniej atak przypuściły różne ośrodki, także tzw. liberalne. Krytyka ta stała się szczególnie głośna na tle reakcji Reagana na wydarzenia w Polsce. Uznano ją za słabą, niezdecydowaną i przede wszystkim nieskuteczną. Paradoksalnie jest ona jednocześnie zbyt radykalna w oczach większości rządów Europy Zachodniej nadal tęskniących do détente i skłonnych na jej ołtarzu poświęcić Polskę.

Na czele krytyków republikańskich znalazł się nieoczekiwanie twórca détente w jej pierwszym wydaniu – Henry Kissinger, który w styczniu ogłosił dwa krytyczne artykuły w «New York Times». Pisał w nich o «biurokratyzacji polityki zagranicznej». Sankcje w stosunku do PRL i ZSRR określił jako «bez większego znaczenia», gdyż dają pierwszeństwo gadaniu nad akcją. Nie miał też życzliwych słów pod adresem europejskich szlōnków Paktu Atlantyckiego oskarżając ich o neutralizm i skłonności pacyfistyczne, szczególnie groźne wobec wojowniczej i ekspansywnej postawy ZSRR. Podkreślić trzeba, że z niemal identyczną krytyką wobec republikańskiej administracji wystąpił także Zbigniew Brzezinski, b. doradca Cartera, demokracja, którego wpływowa pozycja w polityce amerykańskiej utrzymuje się nadal.

Pod koniec stycznia odbył się w Waszyngtonie zjazd zwolany przez Committee for the Free World, pod hasłem «Kryzys Transatlantycki». Zjazd zwołała Ms. Midge Decker, żona Normana Podhoretza, redaktorka miesięcznika «Commentary» znanego z nieprzejednanego stosunku do komunizmu. Zjazd poświęcił wiele uwagi sprawom polskim, przede wszystkim jednak był poświęcony rosnącej w zachodniej Europie fali neutralizmu i anty-amerykanizmu. Jedną z głównych postaci na zjeździe był Kissinger, który uważa sprawę polską za kamień probierczy «zachodniej woli i determinacji» powstrzymania ekspansyjności Rosji Sowieckiej. Jego prasowe i inne ataki na Haiga za brak konsekwencji w postępowaniu z Moskwą stają się coraz częstsze.

Prezydent Reagan nie wypowiedział jednak jeszcze słowa, czy w kontaktach z Rosją Sowiecką w sprawach rokowań nad ograniczeniem zbrojeń nuklearnych w Europie (INF) i nad START (broń strategiczna) będzie czekał na dowody lepszego zachowania się Moskwy na arenie międzynarodowej, głównie w sprawie Afganistanu i Polski. Czy też zgodzi się na wznowienie rozmów. A także czy zgodzi się spotkać z Breżniewem, bez spełnienia wstępnych warunków. Reagan jest zdolny do podejmowania decyzji samodzielnie. Dał tego dowody w posunięciach wewnętrznych, jak w sprawach podatków i «nowego federalizmu».

Z drugiej strony znana jest jego opinia, że nie jasność zajmowanych stanowisk jest największym niebezpieczeństwem dla pokoju. Członkowie jego administracji tym właśnie tłumaczą ostrą retorykę pierwszego roku rządów, kiedy Reagan mówił, że Rosja zdolna jest do «wszelkich kłamstw, oszustw i przestępstw, aby osiągnąć swój cel, jakim jest panowanie nad światem». Temu też założeniu przypisuje się poruszenie przez prezydenta, sekretarza obrony i sekretarza stanu drażliwego tematu co do możliwości ograniczonej wojny nuklearnej w Europie. Tematu tego unikali poprzedni prezydenci. Reagan jednak uważał, że lepiej będzie, jeśli ZSRR znać będzie stanowisko USA. W chwili więc kiedy piszemy te słowa długofalowy kierunek amerykańskiej polityki wobec Moskwy wciąż jeszcze nie jest sprecyzowany, jakkolwiek ton wypowiedzi prezydenta w sprawie Polski staje się coraz ostrzejszy...

BOLESŁAW WIERZBIANSKI - «TRYBUNA»

L'EUROPE EN MIETTES

«La connaissance de l'appareil communiste international ne s'apprend pas dans les quelques salons de la diplomatie internationale. La connaissance du communisme et du socialisme ne s'apprend pas dans les salons du 16ème arrondissement à Paris, ni dans les clubs élitistes qui rejettent les éléments issus du peuple, ni dans quelques hebdomadaires progressistes ou bourgeois très colorés... La connaissance du marxisme est une école longue et difficile que seuls peuvent apprécier ceux qui ont appartenu à l'appareil de l'extrême gauche dont les courroies de transmission sont implantées dans l'admini-

stration, la diplomatie, l'enseignement, les entreprises, et hélas, au sein des églises de toutes religions...

L'impérialisme que l'on semble découvrir dans l'Occident, nous le connaissons depuis toujours; nous savons qu'il y a, à l'intérieur de la Russie, des peuples captifs dont le droit à disposer d'eux-mêmes avait été reconnu formellement par la Société des Nations. Que reste-t-il de cette promesse? RIEN ou plutôt une attitude désastreuse des politiciens de toutes tendances se contentant de palabrer dans les Assemblées Européennes plus disposées à humer les vins, de jager ce que l'on peut livrer à de bons prix aux dirigeants soviétiques et autres nations sous le joug de MOSCOU. La prise de possession des nations les unes après les autres relève de la stratégie de Lénine dont les successeurs appliquent la tactique sans avoir besoin de déclarer la guerre. Les dirigeants savent pertinemment qu'à travers le monde, ils ont à leur disposition une armée de dizaines de millions d'hommes qui, au premier mot d'ordre seront susceptibles d'organiser les entreprises de sabotage qui feront sauter les usines, les ponts et autre positions stratégiques...».

Raymond Le Bourre - «Bulletin d'Informations pour les Roumains en Exil» - 1-IV-1982

A COTE DU DRAME POLONAIS

Les Albanais de l'exil ont été profondément émus par les événements de Pologne. Car la Pologne et l'Albanie ont eu une destinée historique semblable: les deux pays ont été souvent victimes des impérialismes et partagés entre leurs voisins. Mais les deux nations ont toujours montré une volonté indomptable pour la défense de leur liberté et de leurs patries.

«La Resistance Albanaise», nr. 115

AUJOURD'HUI LA POLOGNE... DEMAIN L'EUROPE

Ma première réaction en écoutant les nouvelles sur la Pologne et en voyant l'attitude des Européens était d'intituler ce premier éditorial de année nouvelle: «Aujourd'hui la Pologne... demain l'Europe». Mais je ne veux pas jouer au prophète ni être une Cassandre. D'autre part, comment peut-on comparer la Pologne, une nation courageuse parce que religieuse et fidèle à ses traditions, avec l'Europe, c'est-à-dire avec un ensemble d'Etats dont la majorité des populations donnent l'impression d'être surtout intéressées à leurs business et à leurs festins et réveillons, oubliant ou ignorant la tragique leçon de la dernière guerre mondiale et incapables manifestement de saisir l'urgente nécessité d'unir leur destinée devant le danger qui les menace.

Vittorio Pons - «Il Giornale Italiano d'Europa» - III-'82

DELLA POLONIA NON SI PARLA PIU'

Facile previsione (prevedere il cinismo, i «cattivi» sentimenti, il «realismo» politico e l'ipocrisia che lo accompagna, è ormai quasi l'unica previsione azzardabile nell'ambito delle scienze umane): della Polonia non si parla quasi più. L'interesse per le vicende di questo paese (e dell'est in generale) va restringendosi a quei settori che la sociologia spesso definisce «minoranze intense». Quelle che nutrono l'impegno e la passione con dosi rilevanti (e mai innocue) di ideologia più che di conoscenza. Quei movimenti, e raggruppamenti, insomma, atti anche a produrre rivoluzioni ma strutturalmente inadeguati a «imparare dalla storia» (ammesso che l'espressione possa avere un significato). Da noi, per uscire dal vago, «Comunione e Liberazione» da una parte, quella che un tempo si definiva estrema sinistra (*Lotta continua, Manifesto*, settori radicali e politicizzati del sindacato ecc.) dall'altra.

Paolo Flores d'Arcais - «Pagina» - IV, 1982

LA RIVOLUZIONE POLACCA

Non sono pochi quelli che vorrebbero considerare chiusa la vicenda polacca nella notte del 13 dicembre sotto gli stivali delle armate di Jaruzelski, e questi non vanno ricercati solo tra gli stalinisti nostalgici e filosovietici ad oltranza, ma anche tra chi, sotto gli abiti del perbenismo, molto spesso agnostico e privo di tensioni ideali, si nutre di valori che nulla hanno a che vedere con la filosofia della speranza e dell'impegno che ha guidato i lavoratori polacchi.

In Polonia con Solidarnosc non vi è stata una semplice ribellione contro il potere costituito, come tante volte è accaduto nella storia, vi è stato molto di più. Vi è stata una rivoluzione, che facendo

appello ai valori della solidarietà e ad un cristianesimo profondamente vissuto, si è posta come modello capace di superare i confini nazionali.

Certamente gli osservatori più attenti hanno colto questo dato, e lo stesso Berlinguer lo ha talmente preso sul serio da tentare una nuova periodizzazione della storia del Movimento operaio, riconoscendo che si è chiusa la fase di quella storia dominata dalla spinta propulsiva della rivoluzione d'ottobre. Ma perché la rivoluzione polacca contiene i germi e le risposte per essere essa capace di « spinte propulsive » per il raggiungimento di nuove mete?...

« La mosca al naso » - Carlo Agabiti

COSA HA FATTO L'OCCIDENTE

Che cosa se ne fa l'URSS di una Polonia instabile, di una nazione che in caso di conflitto potrebbe trasformarsi in una pericolosissima quinta colonna interna al blocco russo?

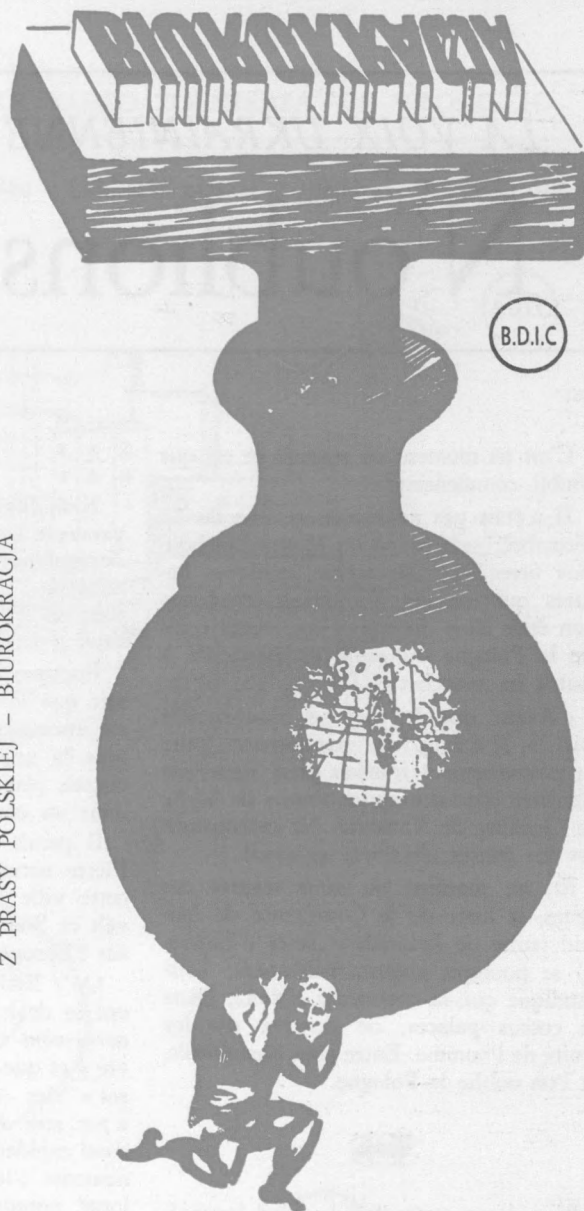
D'altra parte mi sorge una domanda inquietante: che cosa sta facendo l'Occidente per la libertà dei popoli? Proviamo a dire: ad esempio, l'Austria ha riconosciuto Arafat come legittimo rappresentante dei palestinesi; perché non riconosce Walesa o per lo meno disconosce l'ambasciata polacca attuale? Diciamolo chiaro e tondo: l'Occidente non sta facendo NIENTE! E cerca di nascondere dietro un dito. Perché? Ma perché i potenti occidentali debbono difendere il patto che hanno stretto con l'URSS a Yalta: il mondo è spartito in zone di dominio che non debbono essere cambiate, per non compromettere l'« equilibrio »!

Antonino Drago - « CVM FLASH » - III, 1982

LA FEDE NON E' MAI CROLLATA

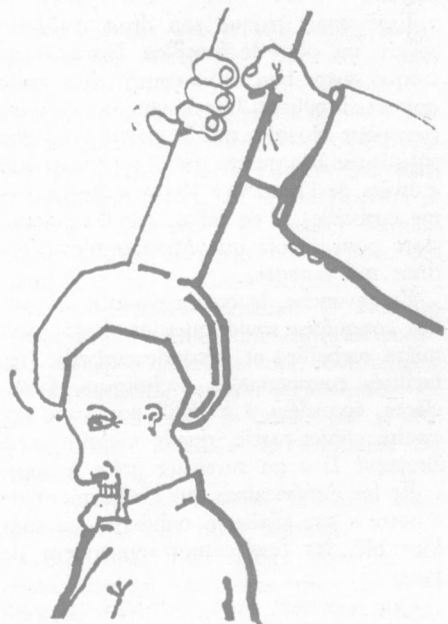
Per poter sperare ancora nella normalizzazione della vicenda polacca e nella fine dello stato di guerra imposto dai militari, occorre mantenere l'unità tra tutti gli iscritti e i simpatizzanti di « Solidarnosc ». L'ideale sarebbe poter cancellare con un colpo di spugna tutto quello che c'è stato a partire dal 13 dicembre scorso dopo la proclamazione dello stato d'assedio. Questo però, allo stato delle cose, è solo possibile con la piena approvazione del governo. Io, nonostante la mia condizione di prigioniero, continuo a sperare. La mia fede non è mai crollata. Mi auguro che non sia crollata neppure la fede di tutti quelli che hanno creduto nel nostro sindacato e che hanno lottato al mio fianco ».

« GENTE » - 16-4-1982



Z PRASY POLSKIEJ - BIUROKRACJA

Z PRASY POLSKIEJ



GŁOWY NA MIARE REŻIMU

JAK PRENUMEROWAĆ « POLSKĘ W EUROPIE »

« POLSKA W EUROPIE »
via XX settembre 26
00187 Roma

Zamawiam niniejszym roczną prenumeratę « Polski w Europie »

Imię i nazwisko

dokładny adres

załączam kwotę w czeku albo w innej formie

.....
podpis

Prenumeraty albo subskrypcje proszę wysłać bezpośrednio na Rzym, w jakiegokolwiek formie.

Podajemy konta bieżące we Włoszech:

pocztowe: Nr. 47130000
Comunità Europea dei Giornalisti
via XX Settembre 26 - 00187 Roma

bankowe: Nr. 1336430/01
Banca Commerciale Italiana Ag. 11
Largo Santa Susanna 124 - 00187 Roma

N'oublions pas la Pologne

C'est au moment où retentit ce cri que l'oubli commence.

Il n'était pas nécessaire au soir du 13 décembre: sauf parmi les Moscovites honteux (avec, tout de même, quelques bavures qui sauvent l'honneur), l'indignation était alors dans tous les coeurs comme la Pologne du *gauleiter* Jaruzelski à toutes les manchettes.

« Avant que le coq ne chante trois fois... ». Il n'aura fallu que quarante jours au gouvernement français pour signer un fabuleux contrat avec les tireurs de ficelle du Quisling de Varsovie. Ne mélangeons pas les genres. *Business as usual*.

Et, au moment où nous traçons ces lignes, la farce de la Conférence de Madrid (suite de Belgrade – suite d'Helsinki) se poursuit imperturbablement. Rien n'indique que la *commedia è finita*. Dans de cossus palaces, on disserte sur les droits de l'homme. Entre gens bien élevés. Et l'on oublie la Pologne.



Rien de nouveau sous le soleil (rouge).

Le 17 juin, tous les Européens communiaient avec les maçons de la Stalinallee. Qui s'en souvient encore? C'était en 1953, il y aura bientôt trente ans. A Berlin-Est.

Le 4 novembre, les mêmes clamaient leur colère devant les chars de Krouchtchev qui écrasaient les ouvriers de Csepel, à Budapest. C'était en 1956, il y aura bientôt un quart de siècle. Quelques mois plus tard, ce bon Tito livrait Ferenc Nagy et Pal Malater à Moscou pour qu'on les y fusille. Il paraît que la Hongrie de Kadar est tout ce qu'il y a de libérale. Mais oui.

Le 13 août, la prison de RDA se refermait définitivement sur les Allemands « libérés » en 1945. C'était en 1961, il va y avoir vingt et un ans. Huit ans plus tard, M. Willy Brandt inaugurerait son *Ostpolitik*, encouragé par tous les Européens. Le Mur de la Honte est toujours là, merci. Quelle honte, la leur ou la nôtre?

Le 21 août, les troupes fraternelles du pacte de... Varsovie « normalisaient » la Tchécoslovaquie de Dubcek, l'innocent qui voulait « un socialisme à visage humain ». A nouveau, ce fut ici l'indignation. Qu'en est-il aujourd'hui?

Alors, le 13 décembre 1981, vous pensez...



N'oublions pas... Mais nous avons auparavant « oublié » la terreur stalinienne, l'extermination des koulaks, l'horrible famine de l'Ukraine, grenier à blé de l'Europe, la trahison du pacte germano-soviétique qui déchaîna la dernière guerre.

Pourquoi le Kremlin se gênerait-il? Il sait que la faculté d'oubli de l'Occident est insondable. Déjà la Pologne ne « fait » plus la une des journaux, on la trouve encore parfois à la deux ou à la trois, dans un entrefilet.

Il paraît que c'est la faute de Yalta. Piètre excuse! Le 11 février 1945, dans cette ville de Crimée, Churchill, Roosevelt et Staline ont signé une Déclaration sur l'Europe libérée.

Qu'y lisait-on? Que « tous les peuples ont le droit de choisir la forme de gouvernement sous laquelle ils entendent vivre » et que les « gouvernements provisoires » des « nations libérées » devaient « par voie des élections libres, constituer aussi rapidement que possible des gouvernements (définitifs) répondant à la volonté populaire ».

Un long passage était consacré à la Pologne. On y affirmait que le gouvernement provisoire devait « procéder aussitôt que possible », en accord avec tous les Polonais démocratiques de Pologne ou de l'étranger, « à des élections libres et sans contrainte sur la base du suffrage universel et du scrutin secret ».

Il était en outre précisé que « la détermination des frontières occidentales de la Pologne devrait être renvoyée à la Conférence de la Paix ».

On sait ce que Staline a fait de ces chiffons de papier. Un moins plus tard, Churchill écrivait à Roosevelt: « La Pologne a perdu sa frontière. Doit-elle maintenant perdre sa liberté? (...) Nous nous trouvons en présence d'un immense échec, d'un écroulement complet de ce qui avait été convenu à Yalta ». La Pologne, déjà, que Staline, lui, n'oubliait pas.



« Dénoncer » Yalta? C'est au contraire: « Respecter Yalta » qu'il faudrait dire. Ou plutôt qu'il aurait fallu dire, et dès les premières semaines où Churchill et Roosevelt (celui-ci agonisant et croyant encore, contre vents et marées à la bonne foi d'*uncle Joe*) constatèrent que le dictateur géorgien – à la fois marxiste et héri-

tier du fameux Testament de Pierre le Grand – violait cyniquement sa signature, l'encre à peine sèche.

...Qu'il aurait fallu dire, mais qui n'a pas été dit. Ni à propos de tout ce que nous évoquions plus haut en Europe, ni sur l'Azerbaïdjan, ni sur l'Angola, le Soudan, etc.

L'Occident a laissé faire. Il n'a réagi autrement qu'en paroles qu'à propos de Berlin-Ouest – et ce fut le pont aérien de Lucius Clay – et des fusées de Cuba. Et quand nous disons l'Occident, c'est de l'Extrême Occident qu'il faudrait parler, Washington seul ayant la force, tandis que, paralysés par « Yalta » et pris en otage par les SS 20, les Européens n'ont pu que subir. « Neutralisés », ils le sont déjà. Polonisés, si l'on préfère, mais (pour l'instant) en douceur.



Pire: après tant de nasardes reçues et de couleuvres avalées, nous avons persévéré dans l'aveuglement et la sottise.

A Helsinki, capitale de la Finlande (quel symbole!), nous avons en 1975 – c'est hier – capitulé non plus seulement en fait mais en principe, nous interdisant à tout jamais de recourir à ce qui nous restait encore: la réprobation juridique. Nous avons certes, depuis trente ans, laissé faire mais en excipant de notre faiblesse matérielle. Il nous restait la force morale.

Esau avait troqué son droit d'aînesse contre un plat de lentilles. Nous avons troqué notre bon droit contre rien, voilà qui est stupéfiant. Car la détente, ce n'est rien pour Moscou, que la guerre politique substituée à la guerre militaire; quant aux « droits de l'homme » (la fameuse troisième corbeille) il ne fallait pas être grand clerc pour savoir que Moscou n'en tiendrait nul compte.

En revanche, la reconnaissance *de jure* des conquêtes soviétiques en 1945 (première corbeille) et, seconde corbeille, les facilités commerciales, techniques, financières, accordées à l'URSS pour une dérisoire contre-partie, quelle victoire pour Brejnev! Il a pu surarmer grâce à nous.

Et les Américains, qui s'offusquent de « notre » gaz sibérien, oublient que sans leur blé, les Soviétiques mourraient de faim.

Que viennent faire là-dedans ces pauvres Polonais, dont quelques badges « Solidarnosc » attestent encore ici et là qu'on ne les oublie pas?



Faut-il alors baisser les bras?

Certainement pas.

D'abord, une évidence: la tragédie de Varsovie rappelle à tous que les droits de l'homme sont indissociables des droits des peuples; que la Pologne asservie, ce sont les Polonais baillonnés; que la Hongrie mise au pas, la Tchécoslovaquie « normalisée », ce sont les Hongrois et les Tchécoslovaques privés de leurs libertés les plus élémentaires; et que tout peuple qui en opprime un autre est lui-même opprimé.

Voilà qui signifie que les Polonais ne redeviendront libres que si la Pologne recouvre son identité. Et que la Pologne ne retrouvera l'indépendance que si l'Ukraine reconquiert la sienne. Et que l'Ukraine ne pourra être libre que si les Russes eux-mêmes le deviennent.

Ne rêvons pas. Nous n'y sommes pas encore. Mais sachons que la liberté ne se découpe pas en tranches. Et se serait justement rêver qu'imaginer des Polonais heureux dans une Pologne servie ou des Ukrainiens redevenus eux-mêmes dans une Ukraine piétinée.



C'est ce qu'il faut rappeler, pour « ne pas oublier la Pologne ».

Ensuite, une certitude.

Il ne dépend pas de nous que Brejnev, ses hiérarques, ses maréchaux, ses apparatchiki se transforment miraculeusement en bons démocrates. Pas davantage il ne dépend de nous que deviennent demain des martyrs les militants traqués de « Solidarité » ou les admirables membres du Groupe ukrainien pour la Surveillance des Accords d'Helsinki. Ajoutons qu'il serait odieux de les inciter à une révolte suicidaire alors que nous avons les pieds dans nos pantoufles.

Une chose toutefois dépend de nous, et *de nous seuls*: notre résolution et notre unité.

Nous savons que le seul espoir pacifique de nos frères de l'Est réside dans l'union des Européens *encore* libres.

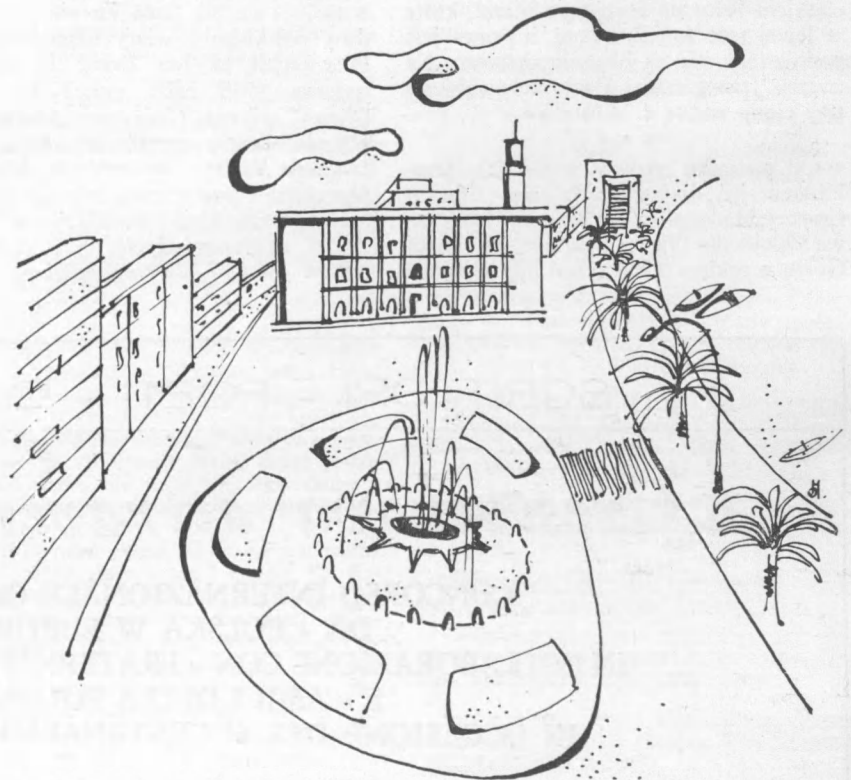
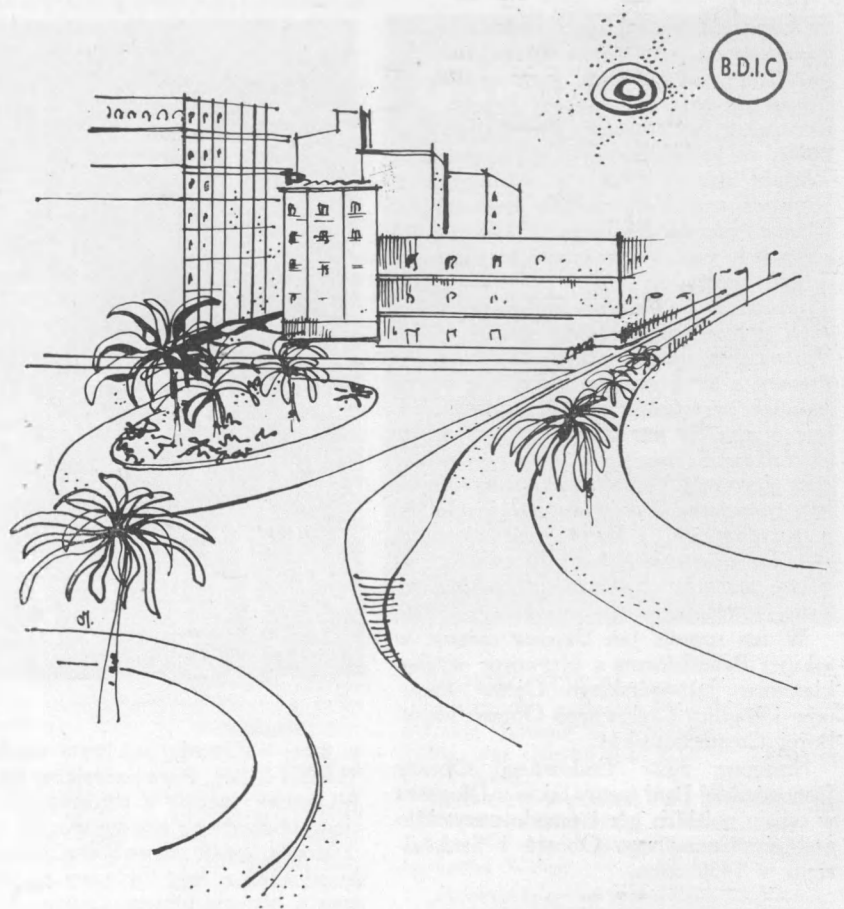
Il importe alors que nos hommes d'Etat fassent en sorte que la merveilleuse aventure européenne ne se dissolve pas dans la sordide guéguerre de la contribution financière de Londres au budget communautaire, dans la guéguerre du vin, des tomates et des produits laitiers.

Les institutions existent. Il faut les mener à leur terme: une Autorité politique parlant d'un même voix, coordonnant nos diplomaties, prenant sérieusement en main notre défense. Et faisant par sa seule existence réfléchir les vieillards du Kremlin.

Il y faut une volonté, la nôtre, celle des citoyens que nous sommes.

C'est ainsi, bien mieux que par de beaux discours, que, sans provocation ni illusion, nous pourrions « ne pas oublier la Pologne ». Ni l'Ukraine.

TARANTO - 19-1-1944 - Oddziały polskie z Bliskiego Wschodu lądują w Puglii.



OD SZEŚCIU WIEKÓW KRÓLUJE NARODOWI

Klasztor Częstochowski posiada kościół murowany z przyległymi budynkami, tak parafialny, jak zakonny, gdzie ongiś znajdował się kościół parafialny świecki zbudowany z bali sosnowych, przypominam sobie, że go widziałem – z czasem zaś z jałmużn wiernych, za staraniem, przebywających tam braci, stanęło prezbiterium i nawa kościoła. Do niego też (do klasztoru) należy kaplica murowana, w północnej stronie leżąca, w której pokazują obraz Przesławnej i Prześwietnej Dziewicy i Pani a Królowej Świata i naszej Maryi, dziwną a rzadko spotykaną techniką wykonany, o przełagodnym wyrazie, z którejkolwiek przyglądasz mu się strony. Mówią o nim, że jest jednym z tych, które bł. Łukasz Ewangelista swoją wymalował ręką. Jego to (Obraz Cudowny) na miejsce owe sprowadził Władysław, książę opolski, z przydomkiem « Ruski », w pierwszej fundacji klasztoru. Patrzących na się szczególnie przenika pobożnością, jakbyś na Żywą spoglądał ».

W ten sposób Jan Długosz opisuje w « Liber Beneficiorum » pierwotny wygląd klasztoru Jasnogórskiego Ojców Paulinów i Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej.

Następne opisy Cudownego Obrazu Jasnogórskiej Pani mamy także u Długosza w opisie polskich gór i przede wszystkim grabieży Cudownego Obrazu i Sanktuarium w 1430 roku.

* * *

Obraz przedstawia Matkę Bożą z Dzieciątkiem Jezus na lewej ręce Matki, które w lewej ręce trzyma księgę, a prawa jest podniesiona jak na błogosławieństwo. Na twarzy Jasnogórskiej Pani zachowały się trzy cięcia szabłą z 1430 roku.

* * *

Od początku tradycja wiąże datę przekazania już łaskami słynącego Obrazu Czarnej Madonny przez księcia Władysława Opolczyka Ojcom Paulinom na Jasnej Górze z rokiem 1382 (choć o.P. Rusinus



w swej « Historia pulchra » ustala ją na 31-VIII-1384). Potwierdzają tę datę także Jubileusze, łącznie z tegorocznym 600-leciem, obchodzone zawsze w... 82 roku.

Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że od 1382 r. losy Ojczyzny zostały związane z historią Obrazu Czarnej Madonny z Częstochowy, która według słów liturgii 3 maja « została dana ku obronie Narodu » polskiego i wiary Chrześcijańskiej. Potwierdził to Jan Paweł II kiedy 4 czerwca 1979 roku mówił na Jasnej Górze: « Jasna Góra jest Sanktuarium Narodu. Trzeba przykładać ucho do tego świętego Miejsca, aby czuć, jak bije serce Narodu w Sercu Matki. Biję zaś ono, jak wiemy, wszystkimi tonami dziejów! Wszystkimi odgłosami życia. Ileż razy było jękiem polskich cierpień dziejowych! Ale

również okrzykami radości i zwycięstwa! Można na różne sposoby pisać dzieje Polski, zwłaszcza ostatnich stuleci, można je interpretować wedle wielorakiego klucza. Jeśli jednakże chcemy dowiedzieć się, jak płyną te dzieje w sercach Polaków, trzeba przyjść tutaj. Trzeba przyłożyć ucho do tego Miejsca. Trzeba usłyszeć echo całego życia Narodu w Sercu Jego Matki i Królowej! A jeśli bije ono tonem niepokoju, jeśli odzywa się w nim troska i wołanie o nawrócenie, o umocnienie sumień, o uporządkowanie życia rodzin, jednostek, środowiska, trzeba przyjąć to wołanie. Rodzi się ono z miłości matczynej, która po swojemu kształtuje dziejowe procesy na polskiej ziemi » AAS LXXI (1979/761).

Szczególny rozwój kultu obrazu Matki Bożej Częstochowskiej i napływ pielgrzymów na Jasną Górę możemy zaobserwować po świętokradzkim napadzie w 1430 roku, kiedy to bandyci obrabowali cudowny obraz z wot pielgrzymów i chcieli ukrąść także sam obraz (z tego czasu do dziś na prawym policzku Madonny pozostały trzy cięcia szabłą). Mniej więcej w tym samym okresie kroniki Ojców Paulinów – stróżów Sanktuarium – notują pierwsze cuda przed obrazem Pani Jasnogórskiej (pierwsze zanotowane uleczenie z trądu nosi datę 1402 roku).

Już Jan Długosz notuje w swojej « Historii Polski », że do Częstochowy ciągną pielgrzymi nie tylko ze wszystkich stron Polski, ale także z krajów pobratymczych (wymieniając pielgrzymów z Morawii, Prus, Węgier). Na 300-lecie obrazu obchodzone w 1682 roku, przybyło do Częstochowy ponad 140.000 pielgrzymów z najdalszych zakątków Polski i z sąsiednich krajów, którym towarzyszyło ponad 600 kapłanów.

O wyjątkowym wzroście kultu obrazu Czarnej Madonny w Częstochowie świadczą także fakt ukoronowania Obrazu diademami Klemensa XI w dniu 8 września

SCRITTORI - POETI - COMPOSITORI

«Częstochowa attraverso i secoli»

CONCORSO INTERNAZIONALE ORGANIZZATO
DA « POLSKA W EUROPIE »
IN COLLABORAZIONE CON « FRATERNITA' ITALO-POLACCA »
E « AMICI DELLA POLONIA »,
IN OCCASIONE DEL 6° CENTENARIO DI JASNA GÓRA

I BANDI DEL CONCORSO

SARANNO A DISPOSIZIONE PRESSO LA NOSTRA REDAZIONE

1717 roku przez ówczesnego Nuncjusza w Polsce Hieronima Grimaldi (prawdopodobnie druga koronacja papieska obrazu Madonny – po obrazie « Salus Populi Romani » w Santa Maria Maggiore w Rzymie), Następne korony ofiarował św. Pius X w 1900 roku. Zaś Jan Paweł II w 1979 roku pozostawił w darze Czarnej Madonnie w Częstochowie Złotą Różę.

W sposób oficjalny-państwowy związał historię Narodu polskiego z obrazem Matki Bożej Częstochowskiej król Jan Kazimierz, który po « potopie szwedzkim », dnia 3 maja 1656 roku w Katedrze Lwowskiej ogłosił Panią Jasnogórską « Królową Korony Polskiej » i złożył pamiętne śluby królewskie. Odtąd wszyscy królowie (z wyjątkiem ostatniego) spieszyli na Jasną Górę, aby pokłonić się prawdziwej Królowej Narodu.

Zwyczajnie Pani Jasnogórskiej Naród przypisuje także wielkie zwycięstwo pod Chocimem w 1621 roku i nad Szwedami w 1655 roku. Przed obrazem Matki Bożej Częstochowskiej modlił się w 1683 roku. Jan Sobieski przed zwycięstwem pod Wiedniem. Czarnej Madonnie z Częstochowy przypisujemy « Cud nad Wisłą » w 1920 roku i od Niej oczekujemy nowego cudu 600-lecia!

Szczególny rozwój kultu obrazu Matki Bożej Częstochowskiej po drugiej wojnie światowej zawdzięczamy Kardynałowi A. Hlondowi, który zaraz po wojnie 8 września 1946 roku, jako Prymas Polski poświęcił wyniszczony Naród i zniszczony Kraj Niepokalanemu Sercu Maryi właśnie na Jasnej Górze, i Prymasowi Tysiąclecia Kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu, który « Wszystko postawił na Maryję » Jasnogórską i przez 33 lata na Stolicy wielkich Prymasów Polski służył « Same-mu Bogu przez Maryję! », i wszystkie najważniejsze wydarzenia w historii i życiu Narodu po wojnie wiązał z Matką Bożą Częstochowską łącznie z Wielką Nowenną Narodu przed Millenium Chrztu i obchody samego Tysiąclecia Chrztu Polski w 1966 roku. Wierną kopię obrazu Pani Jasnogórskiej Kardynał Wyszyński woził z sobą zawsze dokądkolwiek się udawał.

Z 60-tą rocznicą Cudu nad Wisłą (15 sierpnia 1980 roku) związane jest także powstanie « Solidarności » i życie jej lidera Lecha Wałęsy, który także « zawierzył całkowicie Maryi Pani Jasnogórskiej » (21 października 1980 roku) i zawsze nosi jej wizerunek na swej piersi.

A cóż dopiero powiedzieć o Janie Pawle II, który ma « Główkę obrazu Czarnej Madonny w prywatnej kaplicy na Watykanie i wierną kopię w Kaplicy letniej rezydencji w Castelgandolfo (od czasów Piusa XI - 1927 roku). Zawiózł Ojciec św. kopie obrazu Pani Jasnogórskiej do krajów czarnej Afryki i do Meksyku, do Stanów Zjednoczonych i do Japonii. Kopia obrazu Matki Bożej Częstochowskiej została umieszczona na fotelu Ojca św., na placu św. Piotra po zamachu na Jego życie w dniu 13 maja 1981 roku. Gdziekolwiek jak polskie serce, zarówno w Ojczyźnie jak i na Obczyźnie, po kościołach i w domach katolickich, odnajdujemy wszędzie kopie obrazu Królowej serc prawdziwych Polaków z napisem: « Pod Twoją obronę uciekamy się! ».

Ks. Bogumił Lewandowski

NADEŚLANE WYDAWNICTWA

« BOGIEM SŁAWIENA MARYJA ».

Antologia polskiej twórczości poetyckiej o Matce Boskiej Jasnogórskiej.

Zebrał, opracował i wstępem opatrzył Stefan Jan ROZEJ, ZP; Wydawnictwo OO Paolinów w Rzymie. Przeor O. Gabriel LORENC pisze m. in:

Jezus Chrystus wzbudził wiarę uczniów przez konkretny znak przemiany wody w wino. Uczynił to podczas wesela w Kanie Galilejskiej, gdzie był zaproszony wraz ze swoją Matką (J 2, 1-11). Ta okoliczność stała się jedynie pretekstem, gdyż zbawcze posłannictwo Jezusa nie posiada wymiaru sporadycznego zaradzania ludzkim potrzebom wyciągania ich z życiowych niedogodności, lecz ma zawsze odniesienie powszechne i zmierza do tego, « aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne » (J 3, 16). Jezus czyni potężne znaki i cuda, aby przywołać ludzi do nawrócenia i przyjęcia Dobrej Nowiny. Wydarzenie w Kanie Galilejskiej, opisane szczegółowo przez autora czwartej Ewangelii, stało się skutecznym znakiem wzbudzającym wiarę w otoczeniu Jezusa, gdyż « uwierzyli w Niego Jego uczniowie » (J 2, 11). Toteż, przede wszystkim ze względu na swoich uczniów dokonał Jezus tej cudownej przemiany. Stało się to wskutek interwencji Jego Matki w konkretnej sytuacji, w określonym miejscu i w wymiernej kategorii czasu. Bóg bowiem nigdy nie działa w abstrakcji, lecz zawsze w konkretnych warunkach miejsca, czasu i osób. Pismo Święte wypełnione jest nazwami miast, wiosek, rzek, gór, jednostkowymi imionami ludzi oraz zbiorowymi określeniami plemion, narodów i państw. Ten fragment Ewangelii « o początku znaków », które Jezus uczynił w Kanie, wszedł na stałe do liturgicznego formularza mszy św. o Matce Bożej Jasnogórskiej i najczęściej bywa obwieszany pielgrzymom w naszym Sanktuarium. Stąd też wśród wielu określeń Obrazu Bogarodzicy, jednym z najtrafniejszych jest nazwa « ZNAK ». Od sześciu bowiem wieków Obraz ten pełni podstawową funkcję znaku obecności Boga. Istotnym posłannictwem religijnym Jasnej Góry jest przecież poprzez ten Obraz umacniać wiarę w ludzkich sercach, wzbudzać tę wiarę i jednoczyć z Bogiem.

600-letnie dzieje Jasnej Góry są nie tylko integralnie, ontycznie niemal zespolone z tym ZNAKIEM, lecz w ogóle nie istniałyby w takich wymiarach. Fenomen Jasnej Góry na tle sześciowiekowej historii ukazuje wiodącą rolę tego Znak, który tworzy Dziewicę, dana « ku obronie Narodu Polskiego » (por. modlitwa na uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej), która nie oszczędziła swej duszy i w niwecz obróciła nieprzyjaciół swego Narodu (por. Jdt 13, 22.25).

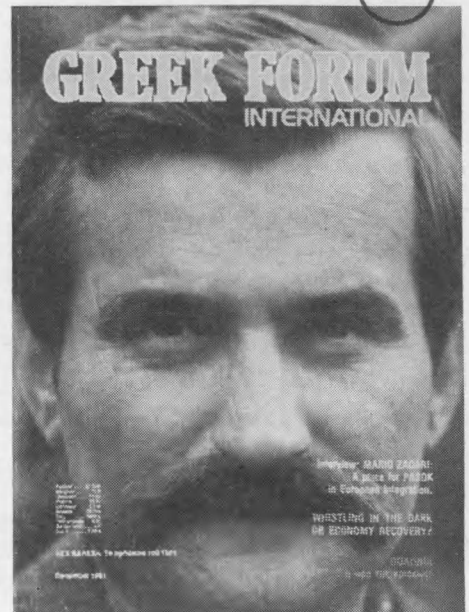
W 1979 roku ukazał się w Rzymie nakładem paulinów zbiór kazań i homilii Ks. Karola Kardynała Wojtyły pod tytułem « Oto Matka Twoja », związany tematycznie i okolicznościowo z Matką Bożą Jasnogórską. Pragnęliśmy ukazać tamta publikacją głębokie treści teologiczno-homiletyczne Ludowi Bożemu przez Człowieka, którego Bóg w swej Opatrzności powołał na Pasterza Kościoła Powszechnego. Myśl obecnego Papieża wypowiedziana wówczas w przemówieniach i w kazaniach naprowadzała niemal zawsze na znak rozpoznawczy, którym jest KRZYŻ ze stojącą pod nim Matką i na hasło swego pasterzowania *Totus tuus evo sum*.

Ze względu na bliskość Wielkiej Rocznic Jasnogórskiej, wydajemy w Rzymie zbiór

poezji związanych z Panią Jasnogórską z nadzieją, że znajdzie się w ręku polskiego odbiorcy, który poprowadzi dalej i pogłębi jeszcze rozpoczęty przed wiekami dialog ze swą Matką i Królową.

O. Gabriel Lorenc, ZP

B.D.I.C



« GREEK FORUM International ».

Czasopismo wychodzące w Atenach pod dyrekcją Jerzego S. MARCOU przyjaciela Polski oraz członka Europejskiej Wspólnoty Dziennikarzy.

W numerze z grudnia 1981 przynosi długi reportaż o działalności « Solidarności » w Polsce. Na okładce pismo zamieściło fotografię Lecha Wałęsy.

« OSTDEUTSCHE GEDENKTAGE 1982 ».

Personlichkeiten und historische daten. Wydawnictwo Instytutu Kultury Niemieckiej z Bonn.

« CENOBIO » Czasopismo Kulturalne wychodzące w Lugano (Szwajcaria) pod dyrekcją Pier Riccardo Frigeri.

« AMANHA SERA HOJE » pamiętniki i kronika brazylijskiej pisarki Mariázinha CONGILIO DE JUNDIAI z Sao Paulo, która określając Rosję, pisze: « Cemiterio e o lugar onde se plantam pessoas pane nascerezu em outra geraçao ».

« ITALIA MONDO » pod redakcją Franco Nacci w Rzymie zapowiada wydanie specjalnego numeru poświęconego w obronie wolności, tematowi: « Wojna i dlaczego ».

« FIORISCE UN CENACOLO », organ Międzynarodowej Akademii PAESTUM pod przewodnictwem Carmine Manzi, wychodzący we Włoszech w Mercato S. Severino.

« ARTE E SOCIETA » - Wydawnictwo prowadzone przez Ignazio Privitera w Gela na Sycylii.

« TROTSKYISM AND TERROR: THE STRATEGY OF REVOLUTION ».

Wydawnictwo: ACV Education and Research Institute - Waszyngton pod kierownictwem Lawrence P. MC. DONALDA.

Tymczasowy Statut Konfederacji Polski Niepodległej, wydany przez « WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ ».

« REWOLUCJA BEZ REWOLUCJI » - Leszek MOCZULSKI - Wydawnictwo Polskie - Warszawa.

Broszura zawiera rewelacyjne i wizjonerskie koncepcje społeczno-polityczne i ekonomiczne.

« SAN NICOLA IN CARCERE » (Święty Mikołaj w więzieniu). Wydawnictwo: Istituto di Studi Romani - Rzym. Autor: Giovanni Battista PROJA.

« WESTERN GOALS - USA - WESTERN GOALS EUROPE ».

Wydawnictwo Instytutu do Badań Amerykańsko-Europejskich problemów pod kierownictwem Karola H. SITKO. Wychodzi w Monachium.

« SAVING AND DEVELOPMENT » - Organ Finafrica ośrodka do pomocy państw afrykańskich. Redaktor naczelny: Giuseppe VILLA.

« L'INCONTRO DELLE GENTI » - (Spotkanie ludów) - Rzym.

« RISVEGLIO MUSICALE » - (Przebudzenie muzyczne).

W numerze lutowym przynosi doskonały artykuł Franco Potenza p.t.: *Il Folklore Polacco* (Polski folklor).

« LE POESIE » sycylijskiego poety Giuseppe BURGIO, zostały przetłumaczone na kilka języków.

« PANNO ŚWIĘTA CO JASNEJ BRONISZ CZESTOCHOWY ».

Wydawnictwo « Naszej Rodziny » ukazało się w Paryżu z okazji jubileuszu 600-lecia.

« KALENDARZ RYCERZA NIEPOKALANEJ » wydany we Włoszech, w Santa Severa.

« LA MADONNA NERA DI JASNA GÓRA ».

Autor: Jan Władysław WOŚ. Nakład: « Pro Fratribus » - Florencja.

Wydawnictwo w języku włoskim przynosi nam historię obrazu Matki Boskiej Jasno-górskiej.

« CZESTOCHOWA » - Jerzego TOMZIŃSKIEGO. Wydawnictwo Ośrodka Studiów Europy Wschodniej w Bologni. Tłumaczenie: Danuty Trzaskowskiej Grimandi.

« FLAMURI » - organ Albańskiej Demokratycznej Partii Rolników « Baliai Kombetar », wydawany w Rzymie.

« MYŚL POLSKA » dwutygodnik poświęcony życiu i kulturze narodu, wydawany w Londynie. Nr. 3-4 poświęcony Tadeuszowi Bieleckiemu, przywódcy Ruchu Narodowego, zmarłego 5 lutego 1982r. w Londynie.

« CALABRIA KROTON » czasopismo wychodzące we Włoszech w Crotonie, przynosi w nr. marcowym artykuł Karola Kleszczyńskiego p.t.: *Luce negli occhi: la Polonia ed El Salvador* (Światło w oczach: Polska i El Salvador).

« PAGINE DELLA DANTE » - (Strony Dantego) Organ Towarzystwa « Dante Alighieri ». Numer poświęcony Wiergiuszowi w dwutysięczną rocznicę.

« ANNIBALE NATO IN SICILIA » - (Hanibal urodził się na Sycylii). Autor: Armando A. APREA. Wydawnictwo ACAT - Scauri.

« FORUM - CONSIGLIO DELL'EUROPA » - Organ Rady Europy wychodzący w Strasbourgu w języku włoskim, francuskim, angielskim i niemieckim.

« POESIE » - Autor: Crisostomo A. SANTONI. Przedmowa: Antonio Corello. Catanzaro.

« STUDI SOCIALI » - « Kościół i świat pracy ».

Redaktor Naczelny: ks. Franco GUALTIERI. Miesięcznik Kultury i problemów społecznych wychodzący przy współpracy z Komisją Episkopatu Włoskiego przynosi na swych łamach artykuł Karola Kleszczyńskiego p.t.: *Polska wczoraj, dzisiaj... i jutro*.

Z DZIEJÓW NARODU

ATAK KOSYNIERÓW

Chwila była krytyczna. Naczelnik wydawszy oddziałom rozkazy, podjechał do stojących w odwodzie krakusów, zabrał ze sobą 320 uzbrojonych w kosa chłopów, przyprowadził na wzgórze i wskazał im ziejące ogniem działa moskiewskie.

Byli to sami rekruci i pierwszy raz w życiu oglądali bitwę, a przecież nie stracili serca. Patrzyli w Naczelnika jak w tęczę, gotowi ruszyć, dokąd im każe. A Kościuszko, szablą wskazując kierunek, zawołał: - *Zabrać mi chłopcy te armaty, Bóg i Ojczyzna! Naprzód wiara!* Na taką komendę biegiem puścili się chłopci, a dla dodania sobie ducha, okropnie zaczęli wydawać okrzyki. A tuż obok konno jechał Naczelnik i wiódł do boju to wojsko, jakiego świat jeszcze nie widział. Ponad barwnymi sukmanami krakusów wznosiły się błyszczące kosa, zamiast komendy słysząc było owe straszne, krew w żyłach mrozące okrzyki i rozgłośniejsze jeszcze, a z końca w koniec kolumny lecące nawoływania: *Szymku, Maćku, Bartku, a dalej!*

Zagrały armaty rosyjskie, a ogniem i żelazem zionęły w pędzącą kolumnę. Kilkunastu chłopów runęło na ziemię, kilkanaście strasznych jęków rozdarło powietrze. Ale kosynierzy, rwali niepowstrzymanie naprzód i jak hucząca lawina zbliżali się ku wrogom. Raz jeszcze narychtowali działa Moskale i raz jeszcze dali ognia, ale nim zdążyli wystrzelić po raz trzeci, już cała gromada zwała się na pierwszą baterię, w mgnieniu oka wyra- bała kanonierów i zdobyła trzy nieprzyjacielskie armaty.

Pierwszy dopadł tu gospodarz ze wsi Rzędowice, Wojciech Bartos i czapka krakuska, zerwana z głowy, zatkał paszczę moskiewskiego działa. Wtedy grenadierzy rosyjscy zerwali się do ataku i próbowali zatrzymać ów barwny wał chłopski, przewracający wszystko na swej drodze. Regularny żołnierz rosyjski szedł zmierzyć się z chłopem, zaledwie parę dni temu oderwanym od pluga. Lecz już rozgrzali się rekruci, już owiani ogniem i dymem, zbryzgani krwią wpadli w dziki szał bojowy. Nie ustraszyli się nowej przeszkozy, lecz wsparci dwiema kompaniami kapitana Nideckiego, ścianą runęli na wroga. Usiłowali bronić się grenadierzy, ale wtedy wzniosły się w górę straszne kosa i jak błyskawica opadły na zagradzające im drogę szeregi. Przeraził ich niewypowiedzianej trwogi rozległ się dokoła i nagle zamilkł jak zduszony. Chłopi pędzili dalej. Tylko z nimi, jak sny, rozrzucone po polu, leżały okropnie poćwiartowane ciała grenadierów. Na widok strasznej a nieznannej broni i niewidzianego żniwa śmierci dalsze szeregi rosyjskie podały tył i zaczęły uciekać w szalonym popłochu « rzucając broń i patronasze ». Dopędzili ich chłopci, a gdzie śmignęła kosa, tam walił się żołnierz rosyjski i ginął rażony kosą, jak piorunem. Nadaremnie prerażeni Moskale krzyczeli pardon. Rekruci nie rozumieli jeszcze, co znaczy to słowo, a w ogniu bitwy tak wielka namiętność w nich rozgorzała, że niczym nie można ich było powstrzymać. Nigdzie też bagnet nie dotrzymał pola kosie. Legli pokotem grenadierzy, cała kolumna Tomasowa, poniósłszy ogromne straty poszła w rozsypkę. Nowych osiem armat zdobyli krakusi.

... Bitwa była skończona. 800 żołnierzy rosyjskich zaległo trupem plac boju, 12 armat z amunicją i zaprzęgami dostało się w ręce zwycięzców. Polacy stracili 100 zabitych i tyluż rannych. Jeńców wzięto bardzo niewiele, gdyż kosynierzy nikomu nie dawali pardonu, a zaciętość boju na lewym skrzydle również na branie jeńców nie pozwoliła.

Więść o zwycięstwie dotarła do wszystkich zakątków rozszarpanej Ojczyzny i wszędzie budziła zapał i nadzieję.

« *Naród powstał. Kościuszko na czele* » - powtarzano z ust do ust i z krańców w krańce Rzeczypospolitej leciała wieść radosna i wlewała nowe życie w strapione nieszczęściami serca i uzbrajała ręce patriotów. W ten sposób nieznaczne zwycięstwo wywierało olbrzymi wpływ na umysły i w całej Polsce świeciło wielki triumf moralny. Podnosił się z błota hańby sponiewierany majestat wolnego narodu i z mieczem w ręku upominał się o należne mu prawa. A cud ten sprawił nowy obywatel polski, chłop z okolic Krakowa; na ostrzu jego kosa rozbłysła nadzieja narodu i niby słońce zaświeciła nad nieszczęsnym krajem.

Potężna a nieznaną jeszcze siłą wkroczyła na widownię powstającej Polski.

A. Śliwiński

Il popolo polacco ringrazia

La BANCA DEI MEDICINALI - *pro soccorso popolo polacco* - prosegue la raccolta per sopperire alle necessità dei cittadini polacchi bisognosi di cure ed è profondamente grata a coloro che non dimenticano le sofferenze di questo popolo.

Si fa noto che sono principalmente i bambini ed i vecchi a risentire di carenza di cibo e, conseguentemente, di medicinali.

Le maggiori richieste di materiale di vitale necessità che ci pervengono sono:

Latte umano « O », non scremato, per neonati
Siringhe di vetro con aghi, da sterilizzare

Siringhe in plastica da gettare
Ovatta
Guanti chirurgici
Filo interno dissolvibile per operazioni chirurgiche
Filo esterno per operazioni chirurgiche
Bisturi riutilizzabili
Cemento osseo chirurgico
Sonde e cateteri
Filtri per apparecchi di dialisi
Vene artificiali
Lastre per radiografie
Apparecchi acustici per bambini sotto i tre anni
Apparecchi per trasfusioni, completi di tutto Plasma
Antibiotici, ricostituenti, Vitamina C, ecc.

B.D.I.C

Inoltre sono ugualmente carenti e necessari alla popolazione: saponi, dentifrici, disinfettanti, vestiario, alimenti a lunga conservazione, ecc.



Per quanto pervenuto direttamente alla Sede di ROMA, il nostro sentito ringraziamento è rivolto a:

Sig.ra Linda Bertolini - Roma
Cav. Gr. Cr. Michele Zancato - Padova
Prof. Dr. Francesco Maggio - Roma
Comune di Rocchetta a Volturno
Prof. Dr. Leopoldo De Simone - Roma
Dr. Elena Maggio - Roma
Radio e TV « Valle dell'Aniene » - Roviano
Pittore Vittorio Agomeri - Anticoli Corrado
Pittore Antonio Refrigeri - Roviano
Centro di Diffusione Arte e Musica - Roma
Rinnovamento Medico del Lazio - Roma
Prof. Liliana Fantozzi - Roma
Notaio Dott. Stefano Brucculeri - Roma
Don Ildelfonso Sicilia OSB - Alessandria
Ammiraglio Mario Ingravalle - Roma
N. D. Isa De Giacomo - Elba
Com.te Marchese Ferdinando Contestabile - Roma
Pittore Carlo Toppi - Anticoli Corrado
Pittrice Barbara Occhigrossi - Anticoli Corrado
Pittore Giuseppe Lisarelli - Roviano
Poeta Enzo Consoli - Roma
Pittore Mario Conio - Roviano
Generale Luigi Sechi

Nel prossimo numero pubblicheremo gli elenchi dei nominativi dei donatori non ancora pervenuti dalle delegazioni e le lettere che stanno giungendo dalla Polonia da parte dei beneficiati.

MEDICAMENTS NEEDED

Human Albumin	vials 5%/50 ml
Human Albumin	vials 20%/50 ml
Aldactone (Canrenoate potassium)	vials 0,2
Aminoplasmal L 5	bottle 250 ml
Ampicillin	vials 0,25
Ampicillin	vials 0,5
Baypen (Mezlocillin-Natium)	amp. 5,0
Brietal sodium (Methohexital)	amp. (i.v.) 0,5
Calcium leucovorin (Calcium folinate)	amp. 3 mg/1 ml
Dalacin C (Clindamycin)	amp. 0,3/2 ml
Dobutrex (Dobutamine)	amp. 0,25/5 ml
DTIC (Deticene, Dacarbazin)	vials 0,2
Encorton (Prednisone)	tbl. 5 mg
Gentamycin (Garamycin)	amp. 10 mg
Gentamycin (Garamycin)	amp. 40 mg
Gentamycin (Garamycin)	amp. 80 mg
Lanvis (Thioguanine)	tbl. 0,04
Lofenalac	lbs 2,5
Mannitol	subst.
Marcaïn c. Adrenalin (Bupivacaine)	0,25%/20 ml
Marcaïn c. Adrenalin (Bupivacaine)	0,5%/20 ml
Mitomycin C	amp. 2 mg
Natrium bicarbonicum	vials 8,4%
Sodium hydrocarbonate	a 20 ml
Nitrolingual	amp. 5 mg/5 ml
Nystatin suspension	40 ml/2.400.000 u.
Penicillinum proc.	600.000 u./0,6 MU
Penicillinum proc.	1.200.000 u./1,2 MU
Penicillinum proc.	2.400.000 u./2,4 MU
Securopen (Azlocillin)	amp. 0,5
Sefril (Cephraline)	amp. 1,0
Sefril (Cephraline)	caps. 0,5
Septotal (Gentamycin Kugel) × 30	tbl. 4 mg
Sintrom (Acenocoumarol, Syncumar)	2%/5 ml
Solganal B. Cleos. (Aurothioglucose)	tbl.
Sorbonit (Isosorbidinitrat, Isoket)	tbl.
Talusin (Proscillaridin)	drag. 0,25 mg
Ultracorten H (Prednisolone)	amp. 25 mg/2 ml
Velba (Vinblastin)	vials 0,5 mg or 1 mg
Vibramycin (Doxycycline hydrochloride)	amp. 0,1 g
Vibramycin (Doxycycline hydrochloride)	caps. 0,1 g
Vincristin (Onkovin)	amp. 0,001
Visken	tbl. 0,005

SURGICAL MATERIALS

Quauze, cotton bandages etc.
Plaster of Paris, surgical
Sutures, surgical (Catgut, Dexon) assort.
Adhesives, assort.
Cotton dressings
Hangloves, surgical (Male sizea prevailling)

**POMOC POLSCE
OBOWIĄZKIEM
CHRZEŚCIJAŃSKIM
I PATRIOTYCZNYM**

PROGRAM TELEWIZYJNY
NA RZECZ POLSKI

Radiostacja i Telewizja « Valle dell'Aniene » w miejscowości Roviano we Włoszech nadała trzy transmisje, apelując o pomoc na rzecz Polski. Podczas ostatniego 2-godzinnego programu sympozjon pieśni i poezji, który odbył się w miejscowości Anticoli Corrado, wystąpili artyści i poeci: sopran-Assunta Savona i Luisa Malagrida, tenor - Bruno Favola i baryton Valdemaro Sanna. Przy fortepianie - Luisa Malagrida. Doskonały w reżyserii Enzo Console.

Podczas wieczoru miejscowi artyści malarze ofiarowali swe prace Komitetowi Zbiórki na rzecz Polski, są nimi: Carlo Toppi, Mario Conio, Giuseppe Lisarelli, Barbara Occhigrossi, Vittorio Agomeri i Antonio Refrigeri.

ODRODZENIE MEDYCZNE
WE WŁOSZECH

Associazione Rinnovamento Medico (Państwowy Związek Odrodzenia Medycznego) zaapelował do swoich członków o zbiór lekarstw dla Polski.

FRANCO POTENZA DLA
NARODU POLSKIEGO

W ramach akcji Banku Leków odbyły się dwa koncerty zorganizowane przez włoskiego kompozytora Franco Potenza.

Pierwszy odbył się w Aula Magna Uniwersytetu w Rzymie a drugi w Rocchetta a Volturno w rejonie Molise.

Występował chór młodzieży « Giovanni De' Antiques » z bogatym repertuarem pieśni ludowych z V i VI wieku.



CHI, CON SPIRITO
UMANITARIO, DESIDERA
AIUTARE A SOPRAVVIVERE
IL POPOLO POLACCO
PUO' RIVOLGERSI A:

« BANCA DEI MEDICINALI -
pro soccorso popolo polacco »
v. XX Settembre, 26
00187 ROMA - Tel. 4950350

I versamenti possono essere effettuati:

Banca dei medicinali
c/c nr. 2938350/01
Banca Commerciale Italiana
Ag. 11, Largo Santa Susanna 124 - Roma

16 MILIONÓW UCHODźCÓW W ŚWIECIE

Amerykański Komitet dla Spraw Uchodźców podaje, że na skutek działań wojennych i wewnętrznych politycznych ruchów wywrotowych, ponad 16 milionów osób zmuszonych zostało do opuszczenia domów rodzinnych.

Według oficjalnych danych Azja znajduje się na I miejscu z 7.300.000 osób. W Afryce znajduje się 4 miliony uchodźców. W Ameryce Południowej natomiast 1 milion. Z Europy Wschodniej, cyfra uchodźców przekroczyła ostatnio ponad 300.000 osób.

PROSIMY O NADSYŁANIE WIADOMOŚCI O DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACJI POLSKICH ZAGRANICĄ ALBO ORGANIZACJI POLSKO-WŁOSKICH, POLSKO-FRANCUSKICH, POLSKO-NIEMIECKICH itd.

**CZYTAJ
I POPIERAJ
POLSKĄ PRASĘ
W ŚWIECIE**

**POLSKA W EUROPIE
POLONIA IN EUROPA
POLOGNE EN EUROPE
POLAND IN EUROPE
POLEN IN EUROPA**

Założyciel: Jerzy Jankowski

ROK XXXI
N. III-IV-1982

ADMINISTRACJA
I REDAKCJA:

Redaktor Naczelny
Karol Kleszczyński

Włochy:
Via XX Settembre 26
00187 ROMA

Francja:
20, R. Legendre
Paris XVII

*Prenumerata roczna
we wszystkich krajach
równowartość 10 dol. am.
Podajemy konta bieżące
we Włoszech:*

*pocztowe: nr. 47130000
Comunità Europea dei Giornalisti
via XX Settembre 26.
00187 ROMA*

*bankowe: nr. 1336430/01
Banca Commerciale Italiana -
ag. 11
Largo Santa Susanna 124
00187 ROMA*

*Za artykuły podpisane
odpowiadają autorzy.*

*Ed. « Giornalismo Europeo ».
Autorizzazione del Tribunale
di Roma n. 6364.
Dir. resp. Maria Teresa Martinuzzi
(Sped. in abb. post. gr. IV).*

Tip. ROMAGRAFIK
Via Vittorio Putti, 13